

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Reżool Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Stanowisko klubów lewicowych

w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Co powiedzieli przedstawicielom prasy członkowie PPS-u, Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia.

Warszawa, 24. 3. (wł.) (k) Przedstawiciele prasy zwrócili się do trzech klubów lewicowych, mianowicie PPS., Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia, z prośbą o sprecyzowanie swego stanowiska wobec projektu zmiany ordynacji wyborczej. Według brzmienia udzielonych odpowiedzi stanowiska poszczególnych klubów przedstawiają się następująco:

PPS. zgadza się jedynie na zwłazek list wyborczych i duże okręgi na Kresach, zaś wszystkie inne ustępstwa, jak zmniejszenie liczby mandatów poselskich i zmniejszenie mandatów mniejszościowych na Kresach stanowczo odrzuca. Również negatywnie ustosunkowuje się klub do koncepcji udzielenia rządowi pełnomocnictw celem przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej.

Stronnictwo Chłopskie również nie godzi się na zmniejszenie ilości mandatów, godzi się jednak na zabezpieczenie reprezentacji polskiej na Kresach. Ponadto przychylnie odnosi się do projektu zwiększenia list na terenie całej Rzeczypospolitej, jakkolwiek wyraża przypuszczenie, iż wobec spodziewanego zawarcia bloku lewicy nie jest to warunkiem koniecznym. W kwestji udzielenia pełnomocnictw rządowi stosunek stronnictwa jest raczej przychylny.

Stanowisko Wyzwolenia pokrywa się zasadniczo ze stanowiskiem PPS., a w pewnych punktach różni się ono od stanowiska

Stronnictwa Chłopskiego, w szczególności, o ile chodzi o stosunek do rządu, Wyzwolenie nie ma zamiaru iść na żadne pełnomocnictwa dla rządu, co do reformy rolnej.

NARADY POSIA GŁABIŃSKIEGO Z LEWICA NIE DAŁY POZYTYWNYCH REZULTATÓW.

Warszawa, 24. 3. (wł.) (k) W czwartek przewodniczący komisji konstytucyjnej

Zamknięcie sesji sejmowej ma nastąpić niebawem.

NARADA P. PREMIERA Z P. MARSZAŁKIEM RATAJEM. — ZAMIAR ZWOŁANIA PO ŚWIĘTACH SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU.

Warszawa, 24. 3. (wł.) (k) W czwartek około godz. 2 po poł. przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych podpułk. Beck i w imieniu prezesa Rady Ministrów zaprosił marszałka Sejmu Rataja na konferencję do Belwederu. Marszałek Rataj udał się do Belwederu o godz. 6.30 wieczorem i po półgodzinnej konferencji powrócił do Sejmu. Przedmiotem konferencji były sprawy sejmowe. Premier zakomunikował marszałkowi Ratajowi, że p. Prezydent ma za-

miar zamknąć w dniach najbliższych sesję sejmową. Głównym powodem tej decyzji jest chęć wyodrębnienia i uwydatnienia sesji budżetowej, w ciągu której Sejm spełnił swoje zadanie przez uchwalenie budżetu.

W kulisach twierdzą, iż rząd ma zamiar zwołać sesję nadzwyczajną Sejmu, dla załatwienia spraw już przygotowanych, a będących w trakcie opracowań. Sesja ta zwołana zostałaby po świętach Wielkanocnych.

Międzynarodowa Komisja Kontrolna zbada stan rzeczy w Jugosławii.

ZGODA WŁOCH. POKOJOWE OŚWIADCZENIE POSŁA S. H. S. w PARYŻU. GŁOSY FRANCUSKIE PRZECIW UDZIAŁOWI NIEMIEC W KOMISJI.

Rzym, 24. 3. (wł. eu.) Wbrew dotychczasowemu negatywnemu stanowisku prasy włoskiej wobec kwestji wysłania komisji kontrolnej do Jugosławii, dzisiejsza oficjalna „Tribuna” akceptuje pomysł dokonania kontroli jugosłowiańskich przygotowań wojennych, zaznaczając jednak, że nie należy się łudzić, iż komisja kontrolna, jeżeli rozpocznie swą działalność, po kilku miesiącach, to oczywiście nie będzie mogła stwierdzić dzisiejszego stanu rzeczy.

Paryż, 24. 3. (wł. eu.) „Temps” podaje oświadczenie jugosłowiańskiego posła w Paryżu, w którym tenże zaznacza, że Jugosławia sama proponowała wysłanie komisji kontrolnej dla zbadania rzekomych przygotowań wojennych w Jugosławii, że zatem ustanowienie takiej komisji nie może być uważane za naruszenie suwerenności Jugosławii.

Równocześnie poseł S. H. S. podkreślił, że Jugosławia życzyłaby sobie jak najszybszego wysłania tej komisji, by później nie podniesiono zarzutów, jakoby w międzyczasie rząd jugosłowiański zatari

ślady zbrojeń. Jugosławia pragnie jak najlepszych stosunków z Włochami, a jeżeli obecny konflikt przyczyni się do wyjaśnienia obecnych nieporozumień i zapoczątkowania nowej ery w stosunkach jugosłowiańsko-włoskich, to Mussolini zasłużył za wdzięczność za wywołanie obecnego incydentu.

Paryż, 24. 3. (aw.) Komisji śledczej w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego ma być przyznany charakter międzynarodowy. Do komisji tej będą powołane także Niemcy i Szwajcaria, jako nie zainteresowane bezpośrednio w tym sporze świata. Prasa prawnicza francuska oświadcza się przeciw temu, aby powoływać do tej ważnej sprawy delegatów niemieckich, ponieważ przez to powaga Niemiec wzrosłaby bardzo.

Belgrad, 24. 3. (aw.) W Skupczynie podczas obrad nad budżetem wojskowym przyszło do dużych zaburzeń. Przewodniczący musiał 3 razy przerywać posiedzenie i ostatecznie zmuszony został do zamknięcia posiedzenia.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

poseł Głabiński zaprosił na godz. 1.30 po poł. przedstawicieli klubów lewicowych na konferencję dla wyjaśnienia ich ostatecznego stanowiska do proponowanych zmian w ordynacji wyborczej do Sejmu, które były już przedmiotem obrad komisji konstytucyjnej w specjalnej podkomisji. Konferencja nie dała pozytywnych rezultatów. Przedstawiciele lewicy sprzeciwili się kategorycznie obniżeniu ilości mandatów, jak i daniu rządowi pełnomocnictw w zakresie reformy ordynacji wyborczej.

OPRACOWANIE ZASAD KOMPROMISU
Warszawa, 24. 3. (wł.) (k) Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych odbyła się konferencja posła Głabińskiego (ZLN.), Bryty (Ch. D.), Kiernika (Piast), na której opracowano zasady kompromisowe projektu zmian ordynacji wyborczej. Zasady te zreferowane zostaną na zwołanym na godzinę 11 w piątek posiedzeniu komisji konstytucyjnej, w którym wezmą udział przedstawiciele PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

NARADY KOMISJI ROZBROJENIOWEJ W GENEWIE.

Genewa, 24. 3. (wł. eu.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów delegat szwedzki poparty przez delegata Polski zaproponował, by Liga Narodów sporządziła statystykę porównawczą dotyczących projektów, celem zorientowania się w ich treści i ustaleniach, co one mają wspólnego oraz jakie zawierają sprzeczności. Delegat Holandji zapewnił, że rząd jego jest gotów do daleko idących koncesji, o ile one się przyczynią do pożądanego skutku. Delegat chiński podkreślił, że Chiny gotowe są do zupełnego rozbrojenia i godzą się na rozbrojenie wszystkich państw tak, by wszystkie broń świata można przetopić na pomniki. Delegat czeski Veveřka zaproponował, by komisja opracowała zasadnicze wytyczne dla rozbrojenia poszczególnych państw z uwzględnieniem ich bezpieczeństwa.

ROZBIEŻNE PROJEKTY ROZBROJENIOWE.

Genewa, 24. 3. (AW.) W kołach genewskich panuje opinia, że angielski i francuski projekt konwencji rozbrojeniowej są ze sobą tak zasadniczo sprzeczne, że doprowadzenie do jakiejś jednej koncepcji wspólnej wydaje się narażone bardzo problematyczne.

SPRAWA SPŁATY PRZEDWOJENNYCH DŁUGÓW ROSYJSKICH.

Paryż, 24. 3. (AW.) W związku z toczącymi się rokowaniami rosyjsko-francuskimi co do uregulowania rosyjskich długów przedwojennych, jedno z poważnych pism francuskich donosi, że strona rosyjska zgadza się na spłacenie długów w ciągu 62 lat rocznymi spłatami po 264 milionów franków francuskich.

Francja domagała się początkowo o wiele większych spłat, bo sięgających 390 milionów franków rocznie. Rosja domaga się większych kredytów handlowych i stanowczo wypowiada się przeciwko odszkodowaniu za wywłaszczone posiadłości obywateli francuskich w czasie sowieckiej rewolucji.

ZMIANA TERMINU SKŁADANIA ZEZNAN O DOCHODACH.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) W związku ze zmianą okresu budżetowego, który obecnie trwa od 1 kwietnia do 1 marca, również przesunięto termin składania zeznań o dochodach. Termin ten został wyznaczony na dzień 1 kwietnia br.

JEDNOMYŚLNOŚĆ POGLĄDÓW W LONIE PSL.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) W związku z szerzonymi przez prasę sanacyjną pogłoskami o szykującym się rozłanie wewnątrz Piasta na posiedzeniu zarządu głównego PSL. Piasta stwierdzono zupełną jednorodność poglądów stronnictwa, wykazując temsamem bezpodstawność szerzonych tendencyjnie pogłosek.

SPRAWA KREDYTÓW B. ZAKŁADU KREDYTÓW WOJENNYCH I B. BANKU ODBUDOWY.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) Dnia 24 bm. sejmowa komisja skarbowo zajmowała się sprawą śledzenia względnie umorzenia pożyczek udzielanych przez b. galicyjski Zakład Kredytów Wojennych, oraz przez b. Państwowy Bank Odbudowy. Komisja przyjęła szereg rezolucji, wzywając rząd, aby za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego udzielił daleko idących ulg. Zmniejszenie kapitału zakładowego powinno być załatwione przez Ministerstwo Skarbu w ramach obowiązujących przepisów. W dalszym ciągu obrad komisja odesłała nowelę do podatku przemysłowego, do specjalnej podkomisji.

OBIAD POLITYCZNY U POSŁA WIELKIEJ BRYTANII.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) Dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem poseł angielski w Warszawie p. Max Müller wydał w poselstwie obiad, w którym wzięli udział Prezydent Rzplitej, premier p. Piłsudski, minister spraw zagranicznych p. Zaleski i inni członkowie rządu, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i polskiego świata politycznego.

Obiad ten nosił charakter wybitnie polityczny.

Apel do opinii obywateli Polaków Wielkich Katowic!

Obecny stan rzeczy w Radzie Miejskiej Wielkich Katowic odkrył nam w całej swej ohydzie zamyary Niemców i złączonych z nimi zaprzańców sprawy Polskiej.

RODACY!

Nie mogąc w żaden sposób nadal tolerować takiego stanu w stołecznym mieście Województwa naszego, wzywamy Was bez względu na przekonania do wniesienia płomienego protestu przeciwko taktyce stosowanej przez Niemców i renegatów w tutejszej Radzie! W tym celu zwołuje koło miejscowe Chrześcijańskiej Demokracji

Wielki Wiec Obywatelski w niedzielę, dnia 27 marca br. o godz. 11¹⁵ przedpoł.

na sali Powstańców „Piać Wolności”

na który się wszystkich wyborców Polaków miasta Katowic zaprasza.

Przybadźcie tłumnie, by wydać sąd na ostatnie wypadki na terenie Rady Miejskiej.

Koło Chrześc. Demokracji.

Sejm i Rząd.

Stosunki Sejmu z Rządem układają się w rzeczywistości, jak jakaś szopka kabaretowa. Sejm na schyłku swojego żywota zabrał się do pracy pozytywnej. Pragnie załatwić rzeczy niecierpiące zwłoki, których domagają się najżywotniejsze interesy państwowe. Nakładem największego wysiłku obradując nawet w święta, Sejm i Komisja Budżetowa załatwiły się na czas z budżetem i na wtorkowym posiedzeniu — jak obszernie wczoraj pisaliśmy — Sejm definitywnie budżet rządowy uchwalił. Wobec nastrojów Rządu w stosunku do Sejmu można się spodziewać nawet niespodzianek, albowiem cóż przeszkadza Rządowi, żeby sesję sejmową zamknąć i posłów rozpuścić do domu. Mając pełnomocnictwa w najważniejszych dziedzinach naszego życia politycznego, Rząd ma możność według swoich skłonności drogą dekretów regulować najżywotniejsze sprawy. W jakim kierunku te skłonności rządowe idą, tego mieliśmy dowód w dekretych prasowym. Wiadomą jest rzeczą, że projekt nowego dekretu w tym samym idzie kierunku i w gruncie rzeczy anuluje zagwarantowaną konstytucją wolność prasy.

Ma się wrażenie, że i w sprawie ustawy o zebraniach i zgromadzeniach, Rząd również nosi się z zamiarami zgotowania nam jakichś nadzwyczajnych niespodzianek. Konstytucja obywatelom gwarantuje wolność zebrania i zgromadzenia. W tej dziedzinie jednak nietylko, że niema jednolitego ustawodawstwa, ale w każdej dzielnicy inne obowiązują ustawy, tak, że w tej dziedzinie w naszej administracji panuje kompletny chaos. Sejm ostatecznie pragnąc usunąć te braki z naszego życia publicznego, na podstawie wzajemnych ustępstw klubów, doszedł do porozumienia i drogą kompromisu ustalił projekt nowej ustawy, która weszła we wtorek ubiegły na porządek dzienny posiedzenia sejmowego. Rząd w obradach komisji tę ustawę przygotowywanych żadnego nie brał udziału, jego reprezentanci zadowolili się rolą obserwatorów i ani razu ust nie otworzyli. Podczas wtorkowych obrad przedstawiciel Rządu nagle głos zabrał, zgłaszając protest Rządu przeciwko kontynuowaniu obrad, zaznaczając, że Rząd zamierza w drodze pełnomocnictw uregulować sprawę zebrania i zgromadzenia. Ma się wrażenie, iż Rząd pełnomocnictwa mu udzielone interpretuje tak, jakoby Sejmowi w drodze ustawodawczej dziedzin wymienionych w pełnomocnictwach wogóle załatwiać nie było wolno. Stoimy więc wobec konfliktu o charakterze zasadniczym pomiędzy Rządem a Sejmem.

Sejm, którego żywot pod koniec roku bieżącego konstytucyjnie powinien się skończyć, jako jedną z najżywotniejszych spraw państwowych uważa zmianę ordynacji wyborczej. Dzisiaj wszyscy poważni obywatele stwierdzają, że główną i nieomal wyłączną przyczyną upadku parlamentaryzmu w Polsce jest nasze prawo wyborcze i nasza ordynacja wyborcza. To prawo wyborcze nadał nam swego czasu p. Piłsudski i stworzony przez niego rząd. Sejm ustawodawczy był dzieckiem, zrodzonym z dekretu Naczelnika Państwa o prawie wyborczym i ordynacji wyborczej, i oczywiście, że taki sejm, złożony w połowie z analfabetów, mógł uchwalić tylko taką konstytucję i ordynację wyborczą, które do dnia dzisiejszego u nas obowiązują. Prawa wyborczego w obecnych warunkach zmienić się nie da, bo w Sejmie nie znajduje się kwalifikowanej większości, potrzebnej do zmiany konstytucji. Jednakże dla zmiany ordynacji wyborczej większość, a chodzi tu tylko o większość zwykłą, w sejmie by się znalazła. Wnioski, złożone przez cały szereg klubów, zmierzające do zmiany ordynacji wyborczej, stały się przedmiotem rozpraw komisji. Rząd znowu tosame zajmuje stanowisko. W obradach nie bierze udziału i wogóle udaje, że sprawą tą się nie interesuje. Odpowiedzialność za niepowodzenie obrad spada wyłącznie na Rząd, i jeśli ordynacja wyborcza nie ulegnie zmianie, to następny sejm będzie daleko gorszy od obecnego i bę-

dzie musiał być czempremdeję rozwiązany.

Taki rozwój wypadków politycznych oczywiście nie przyczyni się do utrwalenia i ustalenia stosunków politycznych w państwie naszym i powiększy tylko istniejący już zamęt.

Przypominając to, o czym wczoraj na tem miejscu pisano w łączności z wnioskami Wyzwolenia o wyrażenie

votum nieufności dwom ministrom — musi się odnieść wrażenie, że systematycznie i celowo jakaś złośliwość pracuje w tym kierunku, by obniżyć do reszty powagę i autorytet parlamentu, obniżając go do roli maszyny, uchwalającej Rządowi potrzebne wydatki. Sejm powinien tembardziej zebrać się na energię, zrobić cesarskie cięcie i przestać odgrywać tę rolę, do której umyślnie pewne czynniki chcą go obniżyć.

Zaostrzenie się sytuacji w Szanghaju.

OSTRZELIWANIE CUDZOZIEMCÓW. — OBALENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO. ANGLJA OBEJMUJE KOMENDĘ NAD KONTYNGENTAMI WOJSK EUROPEJSKICH. — TRYUMF W MOSKWIE. — MANIFEST, ZAPOWIADAJĄCY PROPAGANDĘ REWOLUCYJNĄ. POŻARY W ZDOBYTEM MIEŚCIE.

Londyn, 24. 3. (AW) Z Nankingu donoszą, że wojska kantońskie ostrzeliwały pagórek na który schronili się cudzoziemcy. Konsul angielski został raniony, zaś jeden z angielskich lekarzy zabity. Angielskie i amerykańskie okręty zaczęły bombardować obszar przeciwny, by umożliwić cudzoziemcom opuszczenie pagórka.

Londyn, 24. 3. (AW) Jak donoszą z Szanghaju kantończycy obalili dotychczasowy zarząd miejski i utworzyli nowy, złożony z 19 członków z wykluczeniem miejscowych czynników chińskich.

Paryż, 24. 3. (AW) Według doniesień z Szanghaju tamtejsze kontyngenty wojskowe Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch i Portugalii podały się pod komendę Anglii.

Moskwa, 24. 3. (AW) Wiadomości o zajęciu Szanghaju i Nankingu zostały ogłoszone na ulicach miasta nadzwyczajnymi wydawnictwami dzienników oraz plakatami. Specjalne wydania dzienników sowieckich donoszą pod olbrzymimi tytułami, że cyta-

zdobytą. Zwołano olbrzymią ilość wieców, na których mówcy bolszewicy podnosili znaczenie faktu zajęcia Szanghaju i Nankingu. Również wysłano do rządu kantońskiego specjalną delegację, która ma złożyć powinszowania zwycięstwa.

Waszyngton, 24. 3. (AW) Departament stanu nie wykazuje żadnego zaniepokojenia ostatniemi oświadczeniem komendanta wojsk kantońskich i manifestem, który zapowiada, że Szanghaj będzie ogniskiem propagandy rewolucyjnej na cały świat. Manifest zapewnia równocześnie opiekę cudzoziemcom. Departament stanu jest gotów wejść w rokowania z faktycznymi władzami Chin.

Londyn, 24. 3. (AW) Komendant wojskowy kantoński w Szanghaju stara się złamać strajk mimo paru radykalnych robotników, marynarzy i studentów. W związku z tem daje się zauważyć pewne uspokojenie wśród ludności chińskiej. Podczas ostatnich walk ulicznych zostało zabitych 100 chińczyków przez wojska cudzoziemskie. W Szanghaju spłonęło ogółem 1500 domów.

Memoriał łódzkiego inspektora pracy

SŁUŻYĆ BĘDZIE JAKO PODSTAWA UCHWAŁ KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Warszawa, 24. 3. (wł.) (k) Inspektor Pracy w Łodzi przesłał do Warszawy obszerny memoriał, który będzie służył za podstawę prac międzyministerjalnej komisji arbitrażowej. Memoriał ten zawiera statystykę porównawczą przedwojennych

i obecnych płac w przemyśle włókienniczym.

Dziś pastąpiła ostateczna likwidacja strajku w przemyśle włókienniczym, gdyż przystąpili do pracy również tkacze ręczni.

Konferencja w sprawie ulg taryfowych dla węgla eksportowego.

KONIECZNOŚĆ UNORMOWANIA TARYFY KOLEJOWEJ, BUDOWY DRUGIEGO TORU KALETY-PODZAMCZE I SPRAWY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) Z kół rządowych komunikują, że na wtorkowej konferencji w Prezydium Rady Ministrów ma być wyjaśniona sprawa ulg taryfowych, przyznanych dla węgla przeznaczonego na wywóz.

Od 1 bm. wywóz węgla wzrasta i w marcu prawdopodobnie będzie większy, niż w lutym, jakkolwiek zazwyczaj ma-

rzec bywa niekorzystnym dla eksportu węgla.

Przemysłowcy domagali się od rządu m. in. unormowania taryfy kolejowej przez inne punkty jak Gdańsk, budowy drugiej linii kolejowej Kality—Podzamcze zdecydowania sprawy drugiej raty podatku majątkowego itd.

Treść rokowań polsko-niemieckich w sprawie ubezpieczeń społecznych.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 24. 3. (PAT) Wobec pojawienia się w prasie w ostatnich czasach nieścisłych wiadomości o polsko-niemieckich rokowaniach w sprawie ubezpieczeń społecznych — Min. Pracy i Opieki Społ. komunikuje co następuje: Rokowania polsko-niemieckie mają na celu: 1) Unormowanie na gruncie wzajemności wszystkich stosunków w zakresie ubezpieczeń społecznych między obu państwami i 2) uzupełnienie postanowień ubezpieczeniowych konwencji górnośląskiej i decyzji Rady Ligi Narodów, związanych z przejęciem przez Polskę ubezpieczeń społecznych od Niemiec — rozpoczęły się w Berlinie w połowie ub. r. i trwały dotąd bez przerwy.

Zasadami, na których opierają się pertraktacje polsko-niemieckie są: a) zrównanie obywateli obu państw, o ile chodzi

o korzyści ze świadczeń ubezpieczeń społecznych i b) ułatwienie obywatelom jednego państwa korzystania z dobrodziejstw ustawodawstwa ubezpieczeniowego na terytorjum państwa drugiego. W rokowaniach co do wzajemności osiągnięto już porozumienie. Co do wielu punktów zasadniczej natury są pewne różnice, których nie zdołano dotąd usunąć i pozostawiono je do uzgodnienia. Po przygotowaniu obecnie sformułowaniu projektu umowy prace w zakresie spraw, związanych z przejęciem od Niemiec terenów, toczą się obecnie dokoła ustalenia przez rządowych rzeczoznawców wartości nieruchomości b. Górnośląskiej Sp. Brackiej w Tarnowskich Górach, której majątek podlega podziałowi między Polską a Niemcami.

NIEZISZCZENIE ZAPOWIEDZI DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 24. 3. (wł. eu) Zapowiedziane na dzień dzisiejszy wielkie demonstracje komunistyczne odbyły się naogół spokojnie. Władze bezpieczeństwa zabezpieczyły spokój bardzo silnymi oddziałami policji, która w gestych patrolach krążyła cały czas po mieście.

BŁĘDNE KOŁO FRANC.-NIEMIECKICH PERTRAKTACJI HANDLOWYCH.

Berlin, 24. 3. (wł. eu) Francusko-niemieckie pertraktacje handlowe utkwily na martwym punkcie. Według „Berliner Tageblatt” przyczyną nieporozumienia jest podtrzymanie ze strony francuskiej wysokich cel importowych na niemieckie artykuły chemiczne.

TAJEMNICZE NARADY ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ryga, 24. 3. (AW) Według utrzymujących się tu uporczywie pogłosek min. spraw zagr. Celens w pierwszej połowie bm. incognito przekroczył granicę litewską, udając się do Kibart na Kowieńszczyźnie, gdzie naradzał się z Walde-marasem oraz 2 dyplomatai, z których jeden był przedstawicielem Niemiec, a drugi związku sowieckiego.

Pogłoska ta krążyła od pewnego czasu w Rydze, sensację jednak ogólną wywołało potwierdzenie jej przez dzisiejszy „Latvian Sargs”. Dziennik ten uchodzący za poważny organ polityczny w formie zupełnie konkretnej dowodzi, iż konferencja taka się odbyła, przyczem miano poruszać na niej stosunek państw bałtyckich do Sowietów, a także do Polski.

Natomiast „Siewodnia” widocznie inspirowane przez rząd przyznaje wprowadzić, iż minister Celens odbył podróż do Kibart, podróż ta jednak miała charakter prywatny. Dementi to w kołach opozycyjnych zupełnie nie znajduje wiary.

ZAJŚCIE NOCNE W „OAZIE” POWODZEM KONFISKATY „GŁOSU CODZIENNEGO”.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) Odnosnie zajścia w kabarecie nocnym „Oaza”, którego bohaterami byli główni komendanci policji państwowej pułkownik Maleszewski i pułkownik Włeniawa-Długoszewski, dowiadujemy się następujących szczegółów:

W nocy z niedzieli na poniedziałek obaj ci ofic. przybyli do lokal kabaretu, gdzie w szatni wszczęli awanturę z odźwierzonym. Specjalnie agresywnie zachował się pułkownik Maleszewski, grożąc pobicie odźwierzego, oraz zamknięciem lokalu przez odebranie koncesji. Dzięki interwencji publiczności zajście nie przybrało większych rozmiarów. Opis całej awantury zamieścił w czwartek „Głos Codzienny”, który też z tego powodu został skonfiskowany przez komisariat rządu.

Jak się dowiadujemy pułkownik Maleszewski uczuł się obrażonym treścią artykułu i wysłał do redaktora naczelnego „Głosu Codziennego” p. Kwiecińskiego zastępców honorowych w osobach gen. Góreckiego, sławnego z zdawania raportów pomnikowi księcia Józefa Poniatowskiego i pułkownika Ulricha.

NIEZDECYDOWANIE P. P. S-owców.

Warszawa, 24. 3. (wł. k.) Członkowie sejmowej komisji administracyjnej, należący do stronnictw narodowych zwrócili się do przewodniczącego komisji posła Putka o zwołanie posiedzenia komisji administracyjnej, która już od tygodnia przerwała pracę.

Powodem przerwy jest brak zdecydowania członków komisji z klubu PPS, co do ustawy o gminie miejskiej.

ZŁOŚLIWE ZNISZCZENIE CYSTERN Z ROPĄ NAFTOWĄ.

Kraków, 24. 3. (AW) Nocy dzisiejszej na dworcu kolejowym w Skawinie nieznanymi sprawcami otworzyły krany stojących na torze zapasowych cystern napelniczonych częściowo ropą, częściowo smarem do maszyn. Na skutek tego na ziemię wylało się 22 tys. kg. ropy. Stróż stacyjny zaalarmował urząd ruchu i policję, poczem przy pomocy naprędcy zebranych robotników wiano do cystern z powrotem około 8 tys. kg. Są dane na to, iż ma się tu do czynienia ze złośliwym aktem sabotażu ze strony zredukowanego robotnika rafinerji.

Z ostatniej chwili.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU S. H. S.

Białogrod. 24. 3. (wł. eu) Rząd jugosłowiański określił swoje stanowisko w sprawie wysłania komisji kontrolnej do Jugosławji. Mianowicie rząd jugosłowiański uważa, że przeprowadzenie kontroli mogłoby mieć miejsce tylko przed komisją, powołaną przez Ligę Narodów i działającą we wszystkich zainteresowanych państwach, to jest we Włoszech, Albanii i Jugosławji. Innego rodzaju kontroli uważanaby być musiła za naruszenie suwerenności jugosłowiańskiej.

UDZIAŁ NIEMIEC W KOMISJI ŚLEDZCZEJ.

Berlin, 24. 3. (wł.) (eu) Ambasador angielski zwrócił się dzisiaj do rządu niemieckiego z zapytaniem, czy byłby gotów wysłać swego przedstawiciela do komisji śledczej w sprawie włosko-jugosłowiańskiego konfliktu. Rząd niemiecki stoi na stanowisku, że tak długo musi się wstrzymać od udziału w takiej akcji, dopóki rząd włoski i jugosłowiański nie wypowiedzą się w tej sprawie.

Życie katolickie.

KATOLICY CZECHOSŁOWACCY PRZECIW ROZWODOM.

Niedawno katolicy zorganizowali w Pradze wielką manifestację przeciw coraz częstszemu w Republice Czechosłowacji rozwodom i szerzącej się demoralizacji. Przyczyną rozwodów jest także i to, że w Czechosłowacji obowiązują śluby cywilne.

MASOWE EGZEKUCJE NAD POWSTAŃCAMI W MEKSYKU.

Prasa londyńska podaje liczne szczegóły o masowych egzekucjach nad powstańcami meksykańskimi. Pewna partia myśliwych amerykańskich napotkała w okolicach stacji kolejowej Czumba zwłoki 142 powstańców, wiszące na słupach telegraficznych i drzewach. Wielu z powieszonych było dostojnie ubranych. Należeli oni do oddziału młodych chłopców katolickich, którzy powstałi przeciw Callesowi. Pewien członek sztabu Callesa oznajmił tej samej partii myśliwych, że w La Venta powieszono 14 powstańców. Siedmiu innych spotkał ten sam los w Ajusco. Wszystkie to robimy dla odstraszania przed oporem rządowi naszemu — mówił ów zausznik Callesa.

Ciekawe jest, że obok protestu episkopatu amerykańskiego, który wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do interwencji, z podobną petycją wystąpił duchowni wyznań ewangelickich.

STOSUNKI MIĘDZY RZESZĄ NIEMIECKĄ A STOLICĄ ŚW.

Ostatnio zaczęto mówić o zawarciu konkordatu między Rzeszą a Stolicą św. Oczywiście nie zupełnie trafnie. Koła kościelne niemieckie i centrowe musiały dementować te pogłoski. W parlamencie wystąpił z odpowiednią mową poseł centrum M. Curciani. Rząd Rzeszy ze swej strony nie pokrywał też sprawy milczeniem. Opublikowano następujący komunikat:

Stwierdzamy, że bynajmniej nie miało miejsca podjęcie rokowań o konkordat, jakoby z okazji utworzenia nowego rządu. Sprawa ta nie stanowiła też przedmiotu dyskusji w czasie kryzysu rządowego. Należy zauważyć, że wszystkie poprzednie rządy były gotowe do jakiegś załatwienia sprawy stosunków ze Stolicą św., zresztą w myśl wskazań nowej konstytucji. Poprzedni rząd Marxa przystąpił nawet do prac przygotowawczych. Było to w październiku r. 1924. Dr. Luther wyraził podobną wolę w związku z tym komunikatem, z dnia 30 stycznia 1920 r. przez prezydenta Eberta złożoną, w której stwierdził on, że stosunki ze Stolicą św. będą ułożone w myśl zasad wolności sumienia.

NIEKATOLICY UZNAJĄ DONIOSŁOŚĆ MIANOWANIA BISKUPÓW-KRAJOWCÓW.

Czyn Piusa XI mianującego 6 biskupów chińskich daje okazję organowi anglikanickiemu p. t. „Church Times” do wypowiedzenia kilku słusznych i przytem przychylnych uwag dla dzieła misji katolickich. Autor artykułu wskazuje, iż wśród protestanckich misjonarzy jeden tylko biskup Zanzibaru, Irak Weston, podziela idee Rzymu co do konieczności wyświęcenia kleru z pośród krajowców i wskazuje, iż od wypełnienia tego postulatów zależy szybszy postęp chrześcijaństwa.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

189)

— Niekoniecznie... W rezultacie on jest naszym dłużnikiem. Niech pan jednak posłucha mojej rady i spędźmy przynajmniej tę noc jeszcze na starym mieszkaniu, gdzie może się pan czuć bezpiecznie od sfory księży, hrabiów, magnatów i innych dwunożnych tygrysów, którzy zazdroszczą panu pańskiej przyszłej fortuny i gorąco pragną pańskiej śmierci. Urządziłem pod strychem z pomocą kilku wiązek słomy i siana pokój sypialny, jakiego z pewnością nie znajdzie pan pod „Złotą różdżką”, ani nawet w Luwrze... Ale, ale... Kto to nas śledzi i podsłuchuje?

— Co takiego? — zawołał Capestang z gestem, który napewno powstrzymałby dwunastu napastników.

— Tam! — rzekł Cogolin szeptem. — Widzi pan ten cień ślizgający się! Uwaga!

Capestang podskoczył ku miejscu, wskazanemu przez Cogolina, lecz nie zastał nikogo. Człowiek, zwierzę, czy widziadło znikło.

— A jednak tam ktoś był! — szepnął Cogolin.

— Eh! — rzekł Capestang, idąc ku oberży. — Napewno kilku biednych łotrzyków, niemających co jeść, lub jakiś szlachetka zgrany w szulerni i pragnący zzbogacić się kosztem nocnego przechodnia. Szkoda, że nie poczekaliśmy na mnie, dalibyśmy mu przynajmniej małą lekcję szermierki i ze dwa, trzy pistolety na kolację.

Budżet śląski na rok 1927=28

według referatu p. Janickiego w Komisji budżetowej Sejmu Śląskiego.

SPÓŁDZIELNIE BUDOWLANE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM:

III.

1. Ilość spółdzielni budowlanych na całym terenie Województwa Śląskiego 69.

2. Ilość członków spółdzielni, budowl. razem 4.237.

3. Liczba wykończonych domów do końca roku 1926 278.

4. Liczba rozpoczętych a niewykończonych domów do końca roku 1926 — 177.

5. Liczba wykończonych do końca r. 1926 mieszkań — 459.

6. Liczba niewykończonych do końca roku 1926 mieszkań — 299.

7. Liczba wykończonych do końca r. 1926 pokoi — 1.146.

8. Liczba niewykończonych do końca roku 1926 pokoi — 685.

9. Wyplacono do końca roku 1926 pożyczki 7.648.500 zł.

10. Do ukończenia budowy rozpoczętych domów potrzeba jeszcze 1.064.400 zł.

11. Razem zatem na wykończenie 435 domów potrzebne będą 8.712.900 zł.

12. Ponieważ będzie 758 mieszkań, zatem 1 mieszkanie kosztować będzie 11.495 zł.

13. Ogólna liczba pokoi wynosi 1.831, zatem 1 pokój kosztuje 4.760 zł.

14. Wysokość wpłaconych udziałów, wszystkich członków razem 366.380 zł.

15. Wysokość sumy całej, a więc tak udziałów, jako też kapitałów własnych, odpłaconej przez wszystkich członków, wszystkich spółdzielni razem do końca roku 1926 1.188.243 zł.

16. Stosunek procentualny majątku własnego wszystkich spółdzielni razem do otrzymanych pożyczek z Województwa Śląskiego 15,5 procent.

Razem wydatki inwestycyjne Województwa Śląskiego w ostatnich 3-ach, względnie 4-ach latach wynoszą:

1. Na regulację rzek i budowę wałów 7.380.000 zł.

2. Na budowę dróg i mostów 4.158.408 „

3. Na budowę domów i gmachów publicznych we własnym zakresie 9.436.575 „

4. Na budowę kolei 6.168.496 „

5. Kredyty budowlane dla spółdzielni budowlanych 7.648.500 „

razem 34.791.979 zł.

Do tego dochodzą jeszcze jako kredyty inwestycyjne:

Subwencje i pożyczki na budowę szkół powszechnych około 2.500.000 zł.

Subwencja na budowę katedry 900.000 „

Subwencja dla Tow. Uchodźców 3.800.000 „

oraz inne fundusze na meliorację rolną i t. p.

Następnie problem, sprawiający Państwu Polskiemu niezmiernie wiele trosk to bezrobotni. Armia tych niezadowolonych ze swego losu wynosiła w końcu grudnia 1926 r. w Województwie Śląskim okragło 45.000 głów. Jeśli na każdego bezrobotnego doliczymy chociażby tylko 1 dalszą osobę, na samotnych nie zaś na żonatyh przeciętnie żonę i dziecko, a otrzymamy okragło cyfrę 90.000.

Do tych niezadowolonych trzeba doliczyć jeszcze okragło 142.000 różnych rencistów emerytów i wszelkich kategorii inwalidów, którzy z natury rzeczy również z losu swego zadowoleni nie są. Czasy powojenne zawsze i wszędzie odznaczały się wielkimi armiami inwalidów. (za sy powojenne odznaczały się dalej chwiejnością pieniądza, a co za tem idzie, zagładą wszelkich funduszy zapasowych, przede wszystkim w sferze płynnym).

Wobec tego zakłady ubezpieczeniowe i kasy emerytalne, pozbawione tych zapasów, nie mają dostatecznych środków na wypłacanie odpowiedniej renty. Wszystkie więc renty w stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby musiały być za niskie. W ostatnich trzech latach byliśmy jednak świadkami gromadzenia przez te zakłady coraz to większych kapitałów re-

zerwowych, co też umożliwiło w ostatnim roku stopniowe podwyższanie się niektórych rent inwalidzkich.

Łagodzenie niedzy bezrobocia oparte jest na ustawodawstwie państwowym, które z natury rzeczy nie może wszystkich zadowolnić i musi być uzupełniane przez czynnik samorządowy. Województwo Śląskie dzięki swej autonomii, tę niedzę bezrobocia łagodziło w bardzo wysokiej mierze. Poniżej załączne tabelki wykazują, ile dało Państwo, resp. ile wynosiły fundusze, zebrane na mocy ustawodawstwa państwowego na powyższy cel, a ile dał skarb śląski w latach 1925 i 1926. Ilustruje to tabelka nast.

Ogólne wydatki na ten cel wynoszą:

a) państwowe, względnie oparte na ustawach państwowych:

w r. 1924	4.591.000,— zł.
1925	2.593.000,— „
1926	3.196.709,36 „
razem:	10.380.709,36 zł.

b) ze Skarbu Śląskiego:

w r. 1924	235.000 zł.
1925	2.037.280 „
1926	5.450.000 „
razem:	7.722.280,— zł.

minus saldo na rok 1927 62.620,— „

zatem razem wyplacono w latach 1924, 1925 i 1926 18.040.369,36 zł.

Jak z powyższego wynika, bez pomocy Województwa Śląskiego ujemne skutki bezrobocia byłyby bez wątpienia większe.

Jednakowoż żadna doraźna pomoc nie ruszy z miejsca warsztatów pracy i nie rozwiąże kwestii bezrobocia w Województwie Śląskim. Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi dla Państwa Polskiego i musi być rozwiązana przy uwzględnieniu problemu parcelacji rolnej, jakoteż przez wydanie kredytów na rozwój budownictwa.

Dalszą dziedzinę, na którą Komisji Budżetowa bacznie zwróciła uwagę i której więcej poświęciła czasu, jest kwestja wychowania nowego dorastającego pokolenia.

Szkolnictwo, a szczególnie powszechne w Województwie Śląskim w stosunku do tegoż w całym Państwie przedstawia się nader korzystnie. Poniższe zestawienia najlepiej uwiadcniają ten stan, który przedstawia się następująco:

W dniu 2 9. 1926 r. było

1. Szkół powszechnych:

	Ilość ogólna	Ilość w %
--	--------------	-----------

a) w całym Państwie	27.525	100 %
---------------------	--------	-------

b) w Województwie Śląsk.	660	2,5 %
--------------------------	-----	-------

c) w reszcie Państwa	26.865	97,5 %
----------------------	--------	--------

2. Wszystkich nauczycieli we wszystkich szkołach powsz. było:

a) w całym Państwie	64.249	100 %
---------------------	--------	-------

b) w Wojew. Śląskiem	3.677	5,7 %
----------------------	-------	-------

c) w reszcie Państwa	60.572	94,3 %
----------------------	--------	--------

3. Wszystkich dzieci, uczęszczających do wszystkich szkół powszechnych było:

a) w całym Państwie	3.735.000	100 %
---------------------	-----------	-------

b) w Wojew. Śląskiem	186.764	5,0 %
----------------------	---------	-------

c) w reszcie Państwa	3.548.236	95,0 %
----------------------	-----------	--------

4. Na 10.000 mieszkańców wypada:

	szkół	nauczycieli	dzieci, uczęszcz.
--	-------	-------------	-------------------

a) w Wojew. Śląskiem	5,5	30,1	1.555
----------------------	-----	------	-------

b) w reszcie Polski	9,1	21,8	1.290
---------------------	-----	------	-------



Typowa wieś albańska.

Cogolin uczynił znak profesu i dotknął się kieszeni, aby upewnić się, że sakiewka z pistoletami jest nienaruszona.

Kiedy pan i służący oddalili się z zaciemnionego miejsca pod parkanem powstał jakiś człowiek i szepnął:

— Uf! Sądziłem, że nadeszła moja ośstatnia godzina. Jeszcze w tej chwili czuję śmiertelny pot. Zdaje mi się, że nie mam po co iść dalej? Wracają do oberży... Co jednak robił on w domu Marji Touchet? W jaki sposób dostał się tam i dlaczego siedział tam tak długo?... Dowiemy się zresztą tego niebawem, skoro młody kawaler zostanie aresztowany przez ludzi Concinięgo. W każdym bądź razie muszę natychmiast powiadomić Richelieu'go o tych nowych moich spostrzeżeniach.

I Laffemas, gdyż to on był, spojrzawszy raz jeszcze w stronę, w którą oddalił się młody rycerz, oddalił się ruchem jakiegoś pełzającego gada, poszukującego w nocy swojego gniazda.

Kawaler de Capestang był samotny na świecie: nie miał ani krewnych, ani przyjaciół. Miał tylko swego Cogolina. Lecz Cogolin był czemś więcej i czemś lepszym, niż zwyczajny służący. Miał on serce i rozum w zupełności zasługiwał na ufnosć kawalera, który przecież potrzebował się przed kimś zwierzyć ze swych przeżyć ostatnich. A Capestang musiał opowiedzieć komuś o swoim szczęściu.

Capestang opowiadał, a Cogolin słuchał. Po dwóch, trzech godzinach Capestang przeszedł do detaliów, gdy nagle opowiadanie przerwało mu jakieś głębokie i potężne chrapanie, które rozległo się w ciszy, w jakiej dotychczas Cogolin słuchał opowiadania swego pana. Capestang nie rozgniewał się; zadowolił się jedynie porządkiem pochnięciem i potrząśnięciem służącego, który spokojnie spał na sianie.

Zapomnieliśmy dodać, że nocna ta scena odbywała się na strychu oberży.

— Cogolin! — rzekł Capestang, który sam dziwił się swemu spokojowi. — Wolisz mnie słuchać, czy też chcesz, żebym cię zepchnął ze strychu i wyrzucił na ulicę?

— Ależ panie! — bełkotał rozespany jeszcze Cogolin. — Przecież słucham pana wszystkimi uszami.

— Chcę jednak, żebyś mnie słuchał także swoim nosem, który wydaje tak wstrętne chrapanie.

— Miłościwy panie! — rzekł. — Muszę panu powiedzieć, że, o ile jestem śpiący, tak jak w tej chwili, a tyranja mego pana zmusza mnie do czuwania, zawsze słucham z respektem. Dla dodania sobie jednak animuszu i pocieszenia się, udaję w trakcie tego, że śpię i pochrapuję od czasu do czasu. W ten sposób jednocześnie czuwam i chrapię.

Wyjaśnienie to wystarczyło kawalerowi, aby uniósł się gniewem i zilustrował ten swój stan gwałtowniejszymi ruchami w stosunku do służącego, gdy nagle uwagę obojga zwrócił turkot zatrzymanego się przed oberżą wehikułu.

Cogolin w jednej chwili stanął na nogach. Zbliżyli się do okienka i wywiesiwszy się przez nie do połowy, ujrżeli w świetle latarni, trzymanej przez jakiegoś człowieka ciężki wóz, nakryty płachtą, którą zdejmowało czterech ludzi.

— Spieszcie się! — rozkazywał człowiek, trzymający latarnię.

— Uwaga! — szepnął Cogolin. — Nie myślę się, to jest szlachcic, który wynajął oberżę.

— Co on tu robi? — zapytał Capestang.

— Myślę, że szlachcic ten chce zrobić z „Wielkiego Henryka” skład kontrabandy. Widzi pan, ludzie znoszą z wozu rozmaite towary.

C. d. n.

Szlakiem ziemi śląskiej.

—000—

SŁÓW KILKA O PRACOWITYM ŻYWO CIE KS. DZIEKANA KUDERY Z BRZEZINKI.—CICHY PRACOWNIK HISTORII POLSKOŚCI NA ŚLĄSKU.—MANIFESTACJA PLEBISCYTOWA W ŁAGIEWNIKACH.

By poznać kawał historii naszego wyzolenia z ciemnoty i niedoli, naszego odrodzenia narodowego na Śląsku — trzeba się m. in. udać do zacnego ks. dziekana Kudery w Brzezince.

Uczyniłem i ja to, odwiedzając zacnego księdza w jego skromnej siedzibie, która stanowi potężne archiwum historii rozwoju ruchu polskiego na Śląsku.

Po serdecznym staropolskim powitaniu ks. dziekan zaprosił mnie do swego pokoiku, gdzie w miłej kilkugodzinnej pogawędce czerpałem z nigdy nie wyczerpanej studni wiedzy i krajoznawstwa.

Mówił mi z początku miły mój interlokutor o swym kościółku, który stoi na t. zw. „Kurzawce”, to też żałując, że nie zbudowano go na podwójnych sklepionych. Parafia obchodzić będzie w październiku 1928 roku 25-lecie istnienia, liczy obecnie 6000 dusz.

W uznaniu zasług przy pełnieniu czynności kapłańskiej J. E. ks. biskup Lisiecki zamianował ks. dziekana administratorem osieroconej po zgonie śp. ks. Bresslera parafii myślowickiej. Złożyłem zatem imieniem Was wszystkich, mili Czytelnicy, oraz redakcji „Polonii” serdeczne życzenia owocnej pracy.

Wspominał mi ks. dziekan o historii dziennikarstwa polskiego na Śląsku, przedkładając szereg starannie opracowanych prac własnych z poprawkami najnowszej doby.

Pierwsza polska gazetka p. t. „Tygodnik Polski” ukazała się w Pszczynie w r. 1845.

Obecnie ks. dziekan pracuje nad wydaniem II tomu „Obrazów Ślązaków wspomnienia godnych”.

Wybaczenie, Czytelnicy, żem się Wam na dni kilka sprzeniewierzył i opuścił ciche Wasze ustronia wiejskie, wiem jednak, że mi wybaczenie, gdyż wszyscy mieliśmy obowiązek gotować się godnie na wielkie nasze święto plebiscytowe. Jak ono wypadło? Wiecie sami! Serca nas wszystkich wezbrały po brzegi wielką miłością ku Macierzy, tak sama, jak roku 1921.

Ubiegłej niedzieli dziarscy nasi Hallerczyki łagiewniccy zaprosili mnie do swego grona, gdzie wspólnie z tamtejszą grupą Powstańców Śląskich i z całym obywatelstwem święcić mieliśmy „plebiscytówkę”.

Na wielkiej sali p. Kokota w Łagiewnikach wieczorem — pełno i gwaro. Lud nasz w odświętne ubrane stroje, Hallerczyki, drużyna młoda w błękitne swe mundury, powstańcy śląscy w najnowszy typy uniformy — to też i mnie uchodziło przybyć i ubrać się w ukochny choć skromny szary ubiór powstańczy, by wspólnie z zebrzanymi pogłębić wspomnienia o wielkim dniu.

Piękne słowa zgody — zaprzestania wicherzeń, rozbijających obóz narodowy poczyniły, z ust mych padały na grunt nader podatny.

To też sąsiad mój, prezes Powstańców Śląskich p. Przywdzing, prosząc dodatkowo o głos, potwierdził me słowa, nawołując do przyjacielskiej współpracy. Stary on działacz narodowy, zjednoczeniowiec zasłużony, rozumny, a dobry mówca. Słowa jego — jak ze spisu kute — trafiały nam wszystkim do serc, do przekonania.

To też cały nasz lud łagiewnicki wtórował nam dwóm, a uścisk serdeczny dłoni naszych — uznał jako symbol dalszej zgodnej współpracy. Dał Boże więcej takich Przywdzingów! Mam wrażenie, że zrealizuje swe plany i ze swymi kolegami pracować będzie nie przeciw, ale razem z całym społeczeństwem!

Na estradzie ukazał się szereg obrazów żywych, m. in. lokal plebiscytowy, oraz walka powstańców i Hallerczyków przeciw wrogowi. Nie zawiodł nas również śpiew „Moniuszki”. Dziarsko odśpiewał chór mieszany szereg piosenek, m. in. pieśń „Górnolazacy” pod ener-

giczny i sprawna batutą dyrygenta, emerytowanego górnika p. Teofila Raka. Prezesem chóru jest zasłużony około krzewienia śpiewu p. Marcin Kucharczyk.

Wzniosłe i mile łagiewniczanie zamianowali pod murami Bytomia zgodę narodową i chęć do pracy twórczej dla Polski.

Aczkolwiek nie należę od obozu Powstańców Śląskich, mimo wszystko dawniejsi moi współtowarzysze broni, po przyjacielsku gawędząc ze mną, pozwolili mi spędzić miły wieczór i zaprosili mnie powtórnie do swego grona.

Braciom Hallerczykom cześć i chwała należy się za tak zaończoną imprezę narodową, za tyle miłych wspomnień. Podziękuję także się przesyłając pocztówkę p. Szklarczykowi i jego kolegom.

Zapytacie się, dokąd teraz pobiegnę, kroki skieruję? „Polonia” dała mi rower, którego kółka potoczą mnie od wsi do wsi, przedzie, czyżej — bo wiem, że rażniej byście pragnęli wspólnie ze mną prowadzić gawędy, wspólnie omówić nasze dole i niedole.

Witold Brochwicz.

—000—

Wspomnienia z pierwszych dni rewolucji rosyjskiej.

JAK ARMIA „ZROBIŁA” REWOLUCJĘ

W ubiegłym tygodniu minęło lat 10 od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej. „Wielkiej i bezkrwawej”, jak miał tupeć, czy głupeć nazwać ją Kiereński. „Wielką” była ona zaiste, ale wielkość jej obrażała można setkami tysięcy grobów, kryjących w sobie zwłoki ofiar tej „bezkrewawej” rewolucji.

U licznych ludzi utarło się przekonanie, że rewolucję rosyjską zrobiła armia. Przekonanie to jest fałszywe. Rewolucję zrobili tyłki; zrobili ją setki karierowiczów i krótkowzrocznych agitatorów, czy polityków w rodzaju Kiereńskiego, Gruczkowa i in., a złożyły się na nią okoliczności dobrze wiadome, w których bezwzględnie wielką rolę odgrywała marka niemiecka.

Jako dowód, jak armia „zrobiła” rewolucję, niechaj posłuży ten mały obrazek, który poniżej przytoczę:

W początku marca 1917 r. X-ta dywizja kawalerii, w której skład wchodził N-ty pułk huzarów, po uciążliwych i krwawych bojach na froncie rumuńskim została wycofana na reorganizację i odpoczynek do Besarabii w okolicy Kiszyniowa. Służyłem wówczas w N-tym pułku huzarów.

W dniu 15 marca wczesnym rankiem kiedy wspólnie z kolegami-oficerami mojego szwadronu leżeliśmy jeszcze w łózkach, wszedł do izby, a raczej wpadł jeden z naszych kolegów, który w dniu tym miał dyżur w dowództwie pułku. Zdyszczanym od przedkiego biegu głosem wykrzyknął:

— Niosę wam nowinę! Cesarz abdykował na rzecz swego brata Michała!

Odpowiedzieliśmy mu, że uważamy jego nowinę za dowcip niesmaczny i niemądry. Długo musiał nas przekonywać i zaklinać się, aż wreszcie uwierzyliśmy, że ta nieprawdopodobna nowinka jest faktem prawdziwym.

Szybko poczęliśmy się ubierać, rozmawiając na temat nieoczekiwanej wiadomości.

— Teraz, kiedy na tron wstąpił energiczny i lubiany przez wojska, wśród których podczas wojny przebywał Wielki Książę Michał, wojna prędko i zwycięsko skończy się musi! — mówiliśmy, ubierając się.

Wkrótce byliśmy gotowi i wyszliśmy z izby, by udać się do sztabu pułku, celem poinformowania się o bliższych szczegółach abdykacji cesarza. Po drodze do kwatery dowódcy pułku spotkał nas ordynans ze sztabu, niosący rozkaz dowódcy, który wzywał wszystkich oficerów na odprawę pułkową.

Odprawa trwała krótko. Dowódca pułku generał J. oświadczył nam, że o zmianie tronu wie tylko z łaconicznej depeszy dowódcy frontu, do której dołączony był manifest abdykacyjny. Zebranie oficerskie zakończyło się rozkazem dowódcy pułku, aby o godzinie 4 popołudniu zebrać szwadrony na wielkim wygonie, celem odczytania manifestu ustępującego cesarza, Mikołaja.

Po odprawie oficerowie długo jeszcze rozmawiali między sobą o zeszłym ewenemencie; panowało ogólne przekonanie,

Tajemnica „króla czarodziejów” Houdiniego.

JAK MOŻNA BEZ POMOCY „DUCHÓW” ODGADYWAĆ MYŚLI?

Tragiczna śmierć głośnego w swoim czasie prestidigitatora Harry Houdiniego, którego jakiś student napadł po wykładzie na uniwersytecie i który skutkiem zlekceważonego początkowo skaleczenia zmarł, obudziła duże zainteresowanie. Harry Houdini był czemś więcej, niż znanym w całym Nowym i Starym Świecie „czarodziejem” salonowym: przez wiele lat był on ośrodkiem wielkiego, prowadzonego namietnie sporu naukowego.

Jego ambicją było demaskowanie — przeważnie uwienieczone powodzeniem — różnych medjów spirytystycznych. Prowadził on zwłaszcza ostrą walkę przeciwko rzekomym zdolnościom medialnym, żony profesora Garger’y, przeciwko której napisał cały szereg broszur, które ścigały na niego nienawiść wszystkich spirytystów.

Na licznych zgromadzeniach uczonych ofiarowywał Houdini swe usługi, celem ujawniania fałszerstw różnych medjów i, rzeczywiście, najczęściej udawało mu się to. Posiadał zdolności odczytywania myśli w sposób zdumiewający. Szczytem jego kariery w tym względzie był pojedynek z poglądami na telepatię profesorów angielskich Gilberta, Murtray’a i bar. Balfoura.

Próby odbywały się w mieszkaniu Hou-

diniego. W pokoju, położonym na trzecim piętrze, odczytywał Houdini nawet siedmiocyfrowe liczby, które komisja, ulokowana w pokoiku na parterze spisywała na kawałku papieru, po krótkiej naradzie odbywającej się szeptem. Pewnego razu zamknęli uczeni Houdiniego w celi, rozbrawszy go wpięru zupełnie, dodawszy mu nadto jako stróżów dwóch uczonych. a jednak zdołał on odgadnąć, że komisja skoncentrowała swe myśli na portrecie Johna Barrymoora. Po każdej takiej udanej próbie stwierdzał Houdini, że w każdym poszczególnym wypadku posługuje się jedynie trickiem i że niema w grze żadnych sił nadprzyrodzonych. Nie zdradził jednak swego sekretu i zabrał go ze sobą do grobu.

Tembardziej sensacyjne są obecnie zeznania jego asystenta, Louisa Krausa. Trick był prosty i dziwić się należy, że komisja go nie odkryła. Otóż w pokoju, w którym naradzała się komisja, umieszczone były aparaty dyktafonowe. Płyty tych aparatów przejmowały szept i przenosiły go do piwnicy, gdzie siedział asystent. W pokoju tym nie było wprawdzie telefonu, o czym komisja kontrolna przekonała się dowodnie, nie zbadała jednak podłogi pod dywanem. Otóż tam znajdowała się szpulka drutu, która miała kontakt z telefonem w piwnicy. Houdini nosił stale pasek. Otóż pasek ten był z drutu i umożliwiał mu podsłuchiwanie notowanych w dyktafonie rozmów. W sławnej celi, w której zamknięto Houdiniego, pozbawiając go wszelkich środków pomocniczych, znajdował się w ścianie drewnianej aparat telefoniczny. Houdini mógł, naciskając na umieszczony w podłodze guzik otwierając ścianę drewnianą i porozumiewać się tym sposobem telefonicznie z asystentem.

Odkrycia Krausa budzą wielką sensację w Nowym Jorku. Członkowie komisji kontrolnej, którzy padli ofiarą Houdiniego, twierdzą, że jest rzeczą niemożliwą, by daliśmy tak łatwo nabrać, jednakowoż wdowa po prestidigitatorze potwierdza te zeznania.

Kary

za niszczenie pieniędzy?

Donoszą nam z Warszawy, że ponieważ ludność nie szanuje pieniędzy papierowych i niejednokrotnie niszczy je bezmyślnie, Bank Polski postanowił od 1-go marca br. pobierać przy wymianie banknotów rożnymi uszkodzonych (nie wskutek zużycia w normalnym obiegu) po 50 groszy od sztuki tytułem kary, niezależnie od tego, czy to będzie 2, 5-cio, 10-cio, 20-to, 50-cio czy 100-złotówka. Od zniszczonych biletów 50-złotowych nowej emisji, jeśli uszkodzenie ich wynika wskutek wadliwej fabrykacji, żadnych opłat ani kar Bank Polski pobierać nie będzie.

Wszystko to jest dobre i w części słuszne, chodzi jednak o to, kto i w jaki sposób ma oceniać: — czy banknot jest zniszczony „normalnie”, czy „sztucznie”, — od jakiego „stopnia” banknot należy uważać za uszkodzony itp.

W praktyce kasjerki w sklepach, kelnerzy itp. napewno nie będą chcieli przytłumować żadnych banknotów papierowych, cokolwiek choćby tylko „używanych”. I znów tysiączne awantury, strata czasu, gniewy i obrazy, obelgi i utyskiwania... „na Polskę”. Słowem, jak to u nas zawsze, gdzie wydaje się rozporządzenia przy zielonym stoliku, nie licząc się z tem, co na to powie życie.

zorientowanie się w sytuacji nowowytworzonej. W każdym razie rozkład armii przejawiał się w mnóstwie szczegółów zewnętrznych. Skład komitetów w przeciągu 10 dni był już kilkakrotnie zmieniony, albowiem okazało się, że pierwszą czynnością nowo wybranych komitetów było każdorazowe fantastyczne wprost okradanie swoich „wyborców”. Miało to miejsce naturalnie przy zawiadywaniu majątkiem i kuchnią szwadronu. Żołnierze byli brudni i niegoleni, a zewnętrzny symbolem „swobody” były charakterystycznie rozpięte kołnierze i olbrzymie czerwone wstęgi na brudnych i zaplamionych mundurach.

Tak rozpoczęła się rewolucja w N-tym pułku huzarów. K—1.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł we wtorek, dnia 22-go marca o godz. 3½ popoł. w 35 roku życia mój najukochańszy mąż, nasz dobry syn i brat

sp.

Karol Smoczok.

W głębokim smutku pogrążeni
Rodzice żona M. Smoczokowa
i rodzeństwo z domu Kontny
i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26. marca o godz. 9 przedpoł. z domu żałoby Katowice-Ligota.



Skład: J. Wajand, Katowice
al. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

DODATEK TYGODNIOWY „POLONIA”

Wiadomości dla rolników

Nr. 11.

Katowice, dnia 25 marca 1926 r.

Rok 2.

Praktyczne i konieczne wiadomości dla rolników i hodowców.

Sposoby rozpoznania najważniejszych chorób u zwierząt.

Dla ułatwienia praktycznego rozpoznania najważniejszych cierpień naszych zwierząt domowych podaje tu opis najbardziej charakterystycznych objawów.

OBJAWY U KONI.

Gdy z nozdrzy z jednej strony wycieka zielonawa materia z krwią, a gruczoły podszczękowe (w sankach) są obrzękłe, twarde, mało ruchome i w nozdrzu na przegrodce widoczne są krostki i wrzodki — trzeba konia podejrzewać o nosaciznę, wydzielić osobno i zawiadomić władzę.

Jeżeli gruczoły podszczękowe są obrzękłe, miękkie i bolesne, a z nozdrzy obydwoch wycieka jasny śluz lub śmietankowata materia, koń kaszle, gorączkuje i nie ma apetytu, wtedy koń jest chory na zółty.

Gdy koń mocno wciąga bokami, ma suchy, słaby kaszel, nie kładzie się, gorączkuje — będzie to oznaczać zapalenie płuc. Jeżeli przy tych objawach zauważy się wyciek z nozdrzy koloru ceglastego — będzie to zaraza piersiowa.

Gdy koń ma ruchy sztywne, szyję i ogon wypreżone, oddycha ciężko, stoi na rozkraczonych nogach i na każdy brzęk lub odgłos popada w kurczowe drżenie — będzie to tężec.

Jeżeli koń ma nogi sztywne, kopyta gorące, brak apetytu i gorączkę, poza tem zaś inne części ciała normalne — będzie to ochwat.

Gdy u konia w nozdrzach widoczne są czerwone plamy, a na różnych częściach ciała występują ograniczone ciastowate obrzęki, będzie to tyfus koński czyli tak zwana plamica.

— Gdy koń się rzuca, niepokoi, ciężko dyszy, oczy ma wystraszone i dostaje szalonych napadów, będzie to wścieklizna (konia zabić).

Jeżeli na skórze tworzą się swędzące guziczki i strupy, koń silnie się trze o różne przedmioty, traci sierść i chudnie — swierzb.

OBJAWY U BYDŁA.

Gdy na pysku, na dziąsłach a także i na racicach tworzą się różnej wielkości czerwone pęcherzyki, a z pyska ciągnie się ślina nitkami, bydło traci apetyt i gorączkuje — będzie to zaraza pyskowo-racicowa, czyli przyszczyca.

Gdy bydło zachoruje nagle, ma dużą gorączkę (40—41° C), mocno robi bokami, rzuca się, pada i wkrótce zdycha, a z odbytowej kieszki ukazuje się krew — będzie to węglik (karbunkul).

Oznaki wścieklizny i tężca — u bydła bywają zupełnie takie same jak i u koni.

Gdy krowa ma dużą gorączkę, oczy i nozdrza zapalone, ślina z pyska się pieni, wypróżnienia rzadkie, częste i krwiste — księgosusz; należy natychmiast zawiadomić władzę.

Gdy krowa stale pokasłuje, stopniowo chudnie, traci apetyt i czasem gorączkuje — będzie to gruźlica (suchoty).

Jeżeli bydło mocno wciąga bokami, rozstawia przed-

nie nogi, kaszle, nie kładzie się, ciężko oddycha i gorączkuje — zaraza płucna.

Gdy krowa jest smutna, łeb ma opuszczony i gorący, z pyska i nozdrzy płynie śluz — będzie to — gorączka kataralna czyli złośliwy katar głowy.

Gdy na wymionach zjawiają się wypukłe krosty, bąble i strupy — będzie to ospa.

ZŁOŚLIWY KATAR GŁOWY BYDŁA

Jest to zakaźna choroba, która nawiedza wyłącznie tylko bydło rogate; najczęściej zapadają sztuki młode dobrze utrzymane i przeważnie na wiosnę.

Zarazek, wywołujący to cierpienie, nie został jeszcze wykryty; wszelkie przeziębienie bardzo usposabia bydło do tej choroby; zdarza się ona najczęściej na nizinach i w miejscowościach wilgotnych.

Głównym objawem złośliwego kataru głowy jest znaczna opuchlina powiek, warg i prawie całej głowy. Z oczu wydłecia początkowo spływają obfite łzy, a następnie pokazuje się ropa; w nozdrzach błona śluzowa mocno zaczerwieniona i pokrywa się później żółtymi błonkami, pod którymi tworzą się ranki. Z nosa wycieka z początku śluz, a potem ropa cuchnąca, słyszy się również rżenie w gardle; z powodu obrzęku błony opierając głowę o koryto. Apetyt do padła zanika, wyraża 2 proc. rocznym kwasu borowego, biorąc jedną stopniuje rozstrój żołądkowy i biegunka, która nieraz bywa krwista; bydło szybko chudnie i po dniach 6-ciu lub 7-miu zdycha; nieraz choroba przeciąga się dłużej, do 2 tygodni, lecz wyleczenie zupełnie następuje bardzo rzadko. Śmiertelność stanowi 90 proc. Choroba ta jest bardzo podobna do księgosuszu.

Najlepiej chorą sztukę zawczasu zabić na mięso i nie czekać, aż zupełnie wychudnie.

W niektórych wypadkach, jeżeli objawy tej choroby nie są zbyt ciężkie, a sztuka przedstawia większą wartość, — należy spróbować leczyć, co powinno być przeprowadzone najlepiej przez lekarza weterynaryjnego.

O ile pomoc lekarska jest utrudniona, trzeba zastosować zabiegi następujące:

Na głowę robić stale bez przerwy zimne okłady; oczy, nozdrza i pysk dobrze przemywać codziennie dwa razy 2 proc. rocznym kwasu borowego, biorąc jedną łyżeczkę kwasu na szklankę gorącej wody. Do wewnątrz dać zaraz po ukazaniu się objawów na przeczystczenie 50 gram aloe, rozpuściwszy go w butelce gorącej wody, a przed zadaniem ostudzić; wlewać ostrożnie, wolno i z przestankami, żeby nie zachłysnąć. Do picia dawać kwas karbolowy; w tym celu 1 łyżeczkę kwasu karbolowego oczyszczonego rozpuścić w szklance gorącej wody i wlać do 1/3 części kubelka zwykłej wody. W razie silnej gorączki dać rano i wieczorem po 30 gramów antifebryny.

Chorą krowę wydzielić, stanowisko po niej wydezynfekować, dawać jej pośldo z otrębami, siano, owsiankę.

Lekarz weterynarii Z. Olszański.

—:—

Znaczenie pszczelnictwa na Śląsku.

Obecnie, kiedy pszczelnictwo na Śląsku coraz to więcej się rozwija a hodowla pszczół dociera do każdej niemal wioski i powstają tu i ówdzie nowe pasieki, należałoby wiedzę pszczelnictwa spopularyzować. Niestety stwierdzić muszę, że mało stara się Zarząd Towarzystwa Pszczelniczych o spopularyzowanie tej wiedzy.

Śląsk jako ziemia Piastów był krajem miodem płynącym, miodu było w bród, pasieki gdzie się ruszył, często na setki pni pszczół liczące. Świadczą o tem chociażby te liczne nazwy miejscowości: „pasieka, pasieczysko, pasieczki i t. d.”, które do dziś dnia się zachowały, a które wskazują, że tam dawniej kwitło pszczelnictwo. Dzisiaj sprawa przedstawia się inaczej. Przejeżdżając przez wsie naszego kraju widzimy często, że 2—3 uli stoją w ogrodzie i te są z pszczółami, inne oparte pod ścianą lub powywracane leżą próżne. Tak wyglądają teraz przeważnie pasieki włościańskie. Jaka przyczyna tej zmiany? Odpowiedzią niechaj będzie przykład mrówki lub pszczoły. Jeżeli wypadek lub złośliwa ręka zburzyła i zniszczyła nam pasiekę, to nie

traćmy ani chwili jeno zabieramy się z podwójną energią do odbudowania naszych pasiek, gdyż nie damy się zawstydić. Już przed wojną wszędzie u nas słyhać było narzekania na biedę, tak że weszło nawet w przysłowie: Co słyhać? Stara bieda! Jedynym lekarstwem na biedę, jaka u nas była, a obecnie się wzmogła i jeszcze wzmoże, jest tylko praca. Gdzie szukać przyczyn tej starej biedy? Przecież rola nasza wcale nie jest gorsza niż w krajach sąsiadnych a klimat prawie ten sam, czemuż tam zasobniej i bogaciej a u nas biednie.

Bardzo często spotkać się można z pytaniem: „Czy też hodowla pszczół opłaca się?” Na podstawie przeszło 10-letniej praktyki i nabytych w tym czasie doświadczeń twierdzą stanowczo i sumiennie, że umiejętnie prowadzona pasieka przynosi hodowcy znaczne korzyści. Ze pszczelnictwo naprawdę się opłaca, dowodzą najlepiej ci pszczelarze, którzy prowadzą swoje pasieki umiejętnie. Tak n. p. jedna ze znanych mi pasiek złożona z 16 pni pszczół przyniosła w zeszłym roku 430 kg. miodu, licząc po 6 zł. za kg. = 2580 zł. W innej z 15 pni odebrano na miodarce przeszło 300 kg. najczystszej miodu, który sprzedano po 6 zł., co razem wynosi 1800 zł. Pasieka złożona z 80 pni pszczół prowadzona racjonalnie dałaby w średnio-dobrym roku ok. 6000 zł. dochodu. Czyż nie mogłoby to stanowić do-

Rolnicza-kronika tygodniowa.

NAWOZY SZTUCZNE.

Na rynku nawozów sztucznych panuje ruch bardzo ożywiony. Konsumcja w ostatnich czasach znowu znacznie wzrosła i osiągnęła przeszło 60 proc. konsumpcji przedwojennej (nawozy sztuczne stosowane są w Polsce przeszło 20 lat). Bardzo dodatnim objawem jest to, że wielka ilość drobnych właścicieli, która do niedawna nie używała nawozów sztucznych, dała się teraz przekonać o ich wartości i zachęciła do ich zastosowania. Zbyt jest w tym sezonie 3 razy większy, aniżeli w sez. wiosennym br. Zapasy, posiadane przez syndyk. rolnicze okazały się wobec tego niewystarczające i teraz syndykaty i hurtownie muszą się w szybkim tempie zaopatrywać w towar w fabrykach. Największy popyt mają azotniaki, które wyprzedano do połowy czerwca r. b. Ze względu na brak produktu krajowego musiano sprowadzać częściowo towar zagraniczny, kalkulujący się o wiele drożej. Zaopatrzenie w saletrę, żużle Thomasa, sole potasowe, wapno rolnicze i superfosfaty jest wystarczające. Notują: azotniak 20 proc. zagraniczny za 100 kg. — 43.50 zł. franco stacja pograniczna, saletra chilijska 15 proc. — 66.50 zł., norweska 60.50 za 100 kg. franco skład, żużle Thomasa 16 proc. — 19.20 zł. za 100 kg. loco skład, kainit stebnicki i sole potasowe kałuskie 2.42 zł. za 100 kg. franco Stebnik lub Kałusz, superfosfat 16 proc. — 17.80, 18 proc. — 19.80 za 100 kg. loco skład, wapno rolnicze 37.80 zł. za tonnę franco wagon stacja załadowania.

PERSPEKTYWY PRZYSZYŁYCH ZBIORÓW W POLSCE.

Perspektywy zbożowe w Polsce na bieżący rok gospodarczy zapowiadają się zadawalająco. Przedewszystkiem podkreślić należy pewien wzrost powierzchni zasiewów ozimych, które w lutym br. naogół są lepsze, niż w tym samym miesiącu ub. r. Natomiast znacznie gorzej przedstawia się sprawa zasiewów wiosennych, na które w wielu okolicach rolnicy nie mają ziarna i domagają się kredytów. Niezależnie od tego rolnicy wysuwają żądania dogodnych kredytów na kupno nawozów sztucznych na kampanię wiosenną, zwłaszcza na sprowadzenie saletry chilijskiej.

Poważna ilość gospodarstw wiejskich odczuwa dotkliwie brak pasz i okopowizny. Przyczyną braku okopowizny jest jej nieurodzaj w roku przeszłym, przyczyną zaś braku pasz treściwych jest wywóz otręb do Niemiec, gdzie koniunktura jest bardzo dobra. Wobec tego sprawa wprowadzenia cel wywozowych na otręby nie przestaje być aktualna, chociaż Związek Młynarzy ostro się temu sprzeciwia.

NOWE PRZEPISY O POŻYCZKACH DLA ROLNICTWA.

Ze sfery zainteresowanych czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest ze zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych, Ministerstwo Reform Rolnych zainicjowało opracowanie nowych przepisów o udzielaniu wyżej wspomnianych pożyczek; przepisy te uproszczą sposób i skrócą termin udzielania tych pożyczek przez Państwowy Bank Rolny.

SEKCJA POMORSKA ZJEDNOCZENIA MŁYNÓW HANDLOWYCH W POZNANIU.

Mocą uchwały ogólnego zebrania przedstawicieli przedsiębiorstw młynarskich obwodu pomorskiego i noteckiego została utworzona Sekcja pomorska Zjednoczenia Młynów Handlowych w Poznaniu, z siedzibą w Grudziądzu.

Celem Zjednoczenia jest stosowanie wszelkich środków prawnych dla zastępstwa, rozwoju i ochrony przemysłu młynarskiego w jego obwodzie przy równoczesnej współpracy z instytucjami samorządu gospodarczego, jakimi są Izby Przemysłowo-Handlowe Rzeczypospolitej Polskiej.

statniego utrzymania jednej rodziny!... W polu uprawia nasz wieśniak tradycyjnie żyto, pszenicę, jęczmień, o-wies i ziemniaki. Zaniebane natomiast są inne gałęzie gospodarstwa wiejskiego i dlatego w kraju jest bieda. Musimy, chcąc się jej pozbyć odkopać wszystkie źródła dochodu, jakie tylko ziemia dać może, należy podnieść sadownictwo, a przede wszystkim pszczelnictwo.

Hodowlą pszczół zająć się powinni przedewszystkiem księża, urzędnicy i nauczyciele. Poza godzinami pracy swojego urzędu znaleźliby zajęcie miłe, wpływające korzystnie na ich siły i zdrowie a przytem przynoszące im pokaźny i w sposób uczciwy zapracowany dochód uboczny i świeciłoby innym dobrym przykładem.



KRONIKA ŚLĄSKA



Utworzenie Komitetu Budowy Katedry śląskiej w Król. Hucie.

W ubiegły wtorek wieczorem odbyło się na sali posiedzeń Rady Miejskiej w Król. Hucie wspólne posiedzenie przedstawicieli miejscowego duchowieństwa, społeczeństwa i władz, zwołane w celu utworzenia Komitetu „Budowy Katedry Śląskiej”, którego zadaniem ma być zbieranie funduszy na budowę katedry w Katowicach. Posiedzenie zajął prezydent miasta p. Spaltenstein, którego też zebrani wybrali na przewodniczącego posiedzenia. Uchwalono wybrać Komitet Centralny, złożony z jedenastu osób, oraz komitety lokalne w każdej parafii. Na przewodniczącego Komitetu Centralnego wybrano jednogłośnie p. prez. Spaltensteina, na skarbnika dyr. p. Niciewicz. Na przewodniczących komitetów parafialnych wybrano ks. prob. Czażę, Wojciecha i Gajdę, którzy równocześnie będą wchodzić do Komitetu Centralnego i proponować resztę członków tegoż Komitetu po 2 z parafii. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. prof. Rudnickiego i kupca Hładamika.

Posiedzenie wtorkowe jednak znowu pokazało, jak bardzo ludzka się ci, którzy wierzą w możliwość zgodnej współpracy z obywatelami niemieckimi naszego miasta na jakimkolwiek polu. Na zebranie zaproszono także przedstawicieli obywatelstwa niemieckiego, których (sądząc z wyników głosowań) przybyło jedenastu

na czele ich p. poseł Goldmann, znany z hakatystycznych występów. P. Goldmann zaraz na wstępie wniósł do zebrania politykę, pomimo propozycji prez. Spaltensteina, zmierzających do parytetycznego składu komitetów, domagał się p. Goldmann ustalenia osobnego konta na składki niemieckich katolików (!), mówił coś o potrzebie zbudowania w katedrze osobnej kaplicy dla Niemców (!) itp. Wnoszenie polityki do zebrania katolików bez względu na narodowość wywołało u obecnych zdziwienie i niesmak, któremu dał wyraz w przemówieniu swoim p. Śliwa. Oburzenie ogólne i opuszczenie zebrania przez część obecnych Polaków wywołało podczas głosowania przy wyborze skarbnika prowokacyjne i obrażające przewodniczącego zebrania zachowanie się p. G., który po stwierdzeniu ilości głosów oddanych na proponowanego kandydata przez prez. Spaltensteina wstał i oświadczył, że zaczął powtórnie liczyć głosy, jakby nie wierzył w wynik, stwierdzony przez przewodniczącego. Postąpienie to, dające wyobrażenie o bezczelności i nietakcie posła Goldmanna, dało powód do opuszczenia sali przez znaczącą część Polaków. Niezrozumiałem tylko było, dlaczego przewodniczący nie zareagował na tego rodzaju popis kultury prawdziwie pruskiej!

Proces o dobra Komory Cieszyńskiej.

TRZECI DZIEŃ PROCESU.
INSYNUACJE ADW. ALLERHANDA.

Cieszyn, 24. 3. 27 r.

Trzeci dzień obrad. Przemawiał w dalszym ciągu zastępca skarbu dr. Sahanek, wyjaśniając znaczenie postanowień traktatu pokojowego o likwidacji majątków prywatnych i wiążących się z tem spraw przejścia majątków prywatnych członków b. dynastji. Przedstawiciel skarbu państwa wskazuje na absurdalność konsekwencji stanowiska powodów, co do znaczenia art. 208 traktatu w St. Germain. Gdyby bowiem przyjęło się tezę powodów za słuszną, wtenczas dawni obywatele austriaccy, którzy przecież nie są winni wybuchu wojny, byłiby pod względem traktowania praw majątkowych gorzej traktowani, aniżeli członkowie b. dynastji panującej, która to dynastja w toku konferencji pokojowej zarówno Austrię, jak i mocarstwa sprzymierzone uznały zgodnie za winną wywołania wojny i metod jej prowadzenia. Majątek bowiem b. obywateli austriackich znajdujący się na terytorjach państw zwyciężczych uległ w myśl art. 249 traktatu w St. Germain likwidacji, przyczem wartość zlikwidowanych majątków została wpłaconą do komisji odszkodowań na rachunek Austrii. W ten sposób traktat dotyka majątków b. obywateli austriackich w sposób dotkliwy, a według tezy strony powodowej, tylko członkowie b. dynastji byłiby od tych sankcji zwolnieni. Byłoby to niesłychanym aktem niesprawiedliwości. Przytoczywszy precedensy Jugosławji i Rumunii, Czechosłowacji i Włoch, które zabrały na rzecz państwa dobra b. rodziny panującej, przedstawiciel Skarbu stwierdził ponownie, iż Polska po cudze ręki nie wyciąga, ale musi stać twardo na punkcie wykonania tych praw traktatowych.

Na wywody zastępcy Skarbu państwa odpowiadał prof. Allerhand, sprzeciwiając się powoływaniu na ducha traktatu jako na polecie mgliste. „Odnosnie do praw międzynarodowych twierdzi, że istnieje prawo państwowe i że niema prawa ponad państwowe i że traktat jako ustawa różni się od innych ustaw tylko sposobem powstania. Twierdzi dalej, że co do przyjęcia spornych dóbr przez państwo polskie, nie wszystkie państwa zainteresowane stoją na tem samem stanowisku, ponieważ Węgry przeciwko nabyciu tych dóbr zgłosiły na ręce komisji odszkodowawczej protest. Odnosnie do tego punktu wyjaśnia dr. Sahanek, że Węgry nie były kontrahentem traktatu w St. Germain, a więc ich zapatrywanie na wykładnię art. 208 jest bez znaczenia. Wywiązała się polemika między delegatem prokuratury generalnej a prof. Allerhandem z powodu zaprzeczenia przez tego ostatniego istnienia wogóle międzynarodowego prawa publicznego, tudzież istnienia specjalnych reguł interpretacyjnych w odniesieniu do umów międzynarodowych. Zabiera głos dr. Gwiazdomorski w imieniu Skarbu państwa i streszcza historję powstania lenna cieszyńskiego. Kazimierz Cieszyński z rodu Piastów złożył hołd królowi czeskiemu i stał się w ten sposób jego lennikiem. Po wymarcu tej gałęzi Piastów własność użytkowa lenna zjednoczyła się w rękach Habsburgów, jako królów czeskich. Habsburgowie nadali to lenno z początkiem XVIII w. księciom lotaryńskim, poczem przeszło na rodzinę habsbursko-lotaryńską. Lenno to do ostatnich czasów zachowało swój charakter księstwa, wskutek czego można było je nabyć przez inwestyturę, ponieważ arcyks. Fryderyk nigdy inwestytury nie otrzymał i własności lenna nie nabył, nie może w tym sporze żądać, by go uznano za właściciela dóbr lennych, a z tej samej przyczyny alodiali-

zacja lenna przeprowadzona w roku 1897 jest bezprawna. Do kwestji lenna powraca prokurator w tym sporze dlatego, aby wykazać nie tylko prawa Skarbu państwa, ale nadto, by podkreślić, że własność dóbr lennych cieszyńskich mieli Habsburgowie tylko, jako dzierżyciele praw zwierzchniczych w Austrii i Czechach, a z chwilą utraty tych wimni utracić i własność dóbr lennych. Prof. Allerhand powołuje się w odpowiedzi na prawomocność orzeczenia alodializacyjnego, twierdząc, że Skarb państwa nie miał prawa zaciepienia ważności tego orzeczenia, bowiem inwestytura była tylko ceremoniałem bez znaczenia prawnego i nieotrzymanie jej nie może stać na przeszkodzie nabycia własności dóbr lennych.

Przystąpiono do rozpatrywania sprawy dóbr fideikomisowych. Dr. Mildwurm twierdzi, że dobra fideikomisowe (98 proc. z całych dóbr cieszyńskich) wskutek związania ich węzłem fideikomisowym przez testament arcyks. Karola Ludwika stały się wprawdzie dobrem rodzinnym, ale tylko dobrem linii, pochodzącej od twórcy fideikomisu, nie zaś dobrem całej rodziny, wskutek czego pod art. 208 traktatu w St. Germain nie podpadają. Odpowiadał ponownie dr. Gwiazdomorski, który streszcza testament arcyks. Karola Ludwika, a w szczególności cel utworzenia fideikomisu i porządku następstw. Na podstawie postanowień testamentu wykazuje mówca, że dobra fideikomisowe są własnością nie tylko linii arcyks. Karola Ludwika, ale całej b. rodziny panującej. Wreszcie podnosi dr. Gwiazdomorski, że lenne dobra objęte były również węzłami fideikomisowymi, chociażby więc nawet alodializacja ich była przeprowadzona prawidłowo, stałyby się one wówczas dobrem fideikomisowym, a wskutek tego dobrem całej rodziny panującej, a więc podpadałyby pod przepis art. 208 traktatu w Saint Germain. Rozprawę przysłuchiwał się specjalnie przybyły z Krakowa prof. dr. Kutrzeba.

Sensacja dnia był oddźwięk, jaki wywołała insynuacja adwokata Allerhanda, iż na nieście — zdaniem mówcy — brzmienie tekstu angielskiego art. 208 traktatu w Saint Germain wpłynął prezydent Masaryk, dzięki swojemu stosunkom w kołach angielskich, co skarcenie zostało uwaga, iż dr. Masaryk jest obecnie głową państwa. Uwaga ta wywołała żywe zapewnienie szacunku dla prezydenta Masaryka ze strony prof. Allerhanda.

Ceny maksymalne na artykuły spożywcze.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby przy Magistracie m. Katowic, uchwalono obniżyć ceny masła, jajek i cukru, ustanawiając poniższe ceny: jajka wiejskie 15 gr., jajka wyborowe 17 gr. za sztukę, masło deserowe 3 zł., masło wiejskie 3 10 zł., masło do potraw 2 80 zł., cukier (faryna) 74 gr. za pół kilogr., Podwyższono ceny maki pszenicznej 60 proc. na 48 gr. i chleba żytniego 65 proc. na 35 gr. za pół klg. Ceny na artykuły inne pozostają bez zmiany: wieprzowina I gat. 150 zł. w składach rzeźniczych i 140 zł. w hali mięsnej na targu, wieprzowina II gat. 130 zł. i 120 zł. wołowina I gat. 140 i 130 zł., wołowina II gat. 120 i 110 zł., słonina surowa I gat. 190 i 190, słonina surowa II gat. 180 i 180 zł., kasza perłowa 50—52 gr., kasza jęczmienna 36 gr., kasza tatarska 50—52 gr., kasza łamana 43 gr., pieczak 36 gr., grysik pszeniczny 59 gr., mąka pszenna grysikowa 55 gr., mąka pszena wyborowa 53 gr., mąka żytnia 70 proc. 36 gr., sól kuchenna 19 gr., kapusta kwaszona 40 gr., chleb razowy 27 gr., chleb żytni 70 proc. 33 gr. za pół kilogr. Ceny powyższe obowiązują od dnia 23 marca aż do odwołania.

Powszechne Wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego na Śląsku.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędą się następujące wykłady:

I. „Wielcy polscy malarze” wygłosi p. prof. Franciszek Janczyk

- a) w Katowicach w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Państwowego (ul. Mickiewicza 13);
- b) w Wielkich Hajdukach w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 po południu w sali Katolickiego Domu Związkowego (ul. Kościelna 6);
- c) w Mysłowicach w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w auli Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego (ul. Seminarjalna 6).

II. „Od czego zależy mocarstwowe stanowisko Polski” wygłosi p. prof. Stefan Górka

a) w Król. Hucie w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Żeńskie-go (plac Kopernika);

b) w Świętochłowicach w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sali gimnastycznej (ul. Wodna 6).

III. „Sztuka ludowa w Polsce i współczesny przemysł artystyczny” wygłosi p. prof. dr. Stanisław Świerż

- a) w Siemianowicach w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. w sali przy probostwie;
 - b) w Szarleju w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 po południu w szkole II (ul. Gimnazjalna);
 - c) w Rudzie w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali T. C. L. (ul. Janasa).
- Wykłady pp. prof. Janczyka i dr. Świerża ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

Egzaminy dojrzałości w szkołach średnich na Śląsku.

Urząd Wojewódzki komunikuje, że egzaminy dojrzałości w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich Województwa Śląskiego odbędą się w terminie letnim 1926-27:

EGZAMINA USTNE.

W szkołach średnich ogólnokształcących.

- 1) Bielsko: Państw. Gimnazjum z j. w. polskim — 17 czerwca; 2) Bielsko: Państwowe Gimn. z j. w. niem. — 22 czerwca;
- 3) Cieszyn: Państw. Gimn. — 7 czerwca;
- 4) Katowice Państw. Gimn. — 27 maja;
- 5) Katowice: Miejskie Gimn. matem.-przyrodnicze — 20 czerwca; 6) Katowice: Miejskie Gimnazjum żeńskie — 27 maja;
- 7) Król. Huta: Państw. Gimn. Klasyczne — 3 czerwca; 8) Państw. Gimn. matem.-przyr. — 8 czerwca; 9) Miejskie Gimn. żeńskie — 2 czerwca; 10) Mikołów: Miejskie Gimn. żeńskie — 13 czerwca; 11) Mysłowice: Miejskie Gimn. żeńskie — 31 maja;
- 12) Pszczyzna: Miejskie Gimn. — 9 czerwca;
- 13) Rybnik: Miejskie Gimn. — 7 czerwca;
- 14) Tarnowskie Góry: Miejskie Gimn. — 14 czerwca.

W seminarjach nauczycielskich:

- 1) Bielsko: Pryw. Seminarjum ewang. męskie — 20 czerwca; 2) Bobrek: Państw. Sem. Naucz. męskie — 9 czerwca; 3) Cieszyn: Państw. Sem. Naucz. żeńskie — 14 czerwca; 4) Mysłowice: Państw. Sem. Naucz. męskie — 20 czerwca; 5) Mysłowice: Państw. Seminarjum Naucz. żeńskie — 3 czerwca; 6) Pszczyzna: Państw. Sem.

Naucz. męskie — 13 czerwca; 7) Tarn. Góry: Państw. Sem. Naucz. męskie — 17 czerwca.

Cieszyn: na kursie ochroniarskim SS. Boromeuszek — 7 czerwca.

Termin składania przez eksternistów podań o dopuszczenie do państw. egzaminu dojrzałości ubiega 5 kwietnia br.

Egzamina eksternistów odbędą się:

Typu matem.-przyr. z polskim językiem wykładowym w Król. Hucie (gimn. państwowe). Typu matem.-przyr. z niem. jęz. wykł. w Bielsku (gimnazjum państwowe). Typu humanistycznego z polskim jęz. wykładowym w Tarnowskich Górach (gimn. państwowe). Typu human. z niem. jęz. wykładowym w Bielsku (gimn. państw.). Typu klasycznego z jęz. wykł. polskim w Tarnowskich Górach (gimn. państw.). Typu klas. z jęz. wykł. niem. w Katowicach (gimn. państw.).

Egzaminy pisemne odbędą się w czasie od 9 do 14 maja br.

Już dzisiaj

zamawiać można

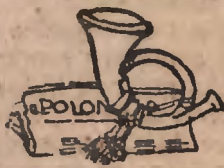
„POLONIE”

na kwiecień

za

pośrednictwem

poczty.



Czytelników naszych prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień. Prenumeratę już dzisiaj przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Prosimy pamiętać, że kto nie zamówi „Polonii”, ten naraża się na utratę pierwszych egzemplarzy w kwietniu. Zwracamy uwagę na kwit zamówienia, zamieszczony w dzisiejszym numerze.

Tawarnia Warszawska
w Szarleju.

W Ameryce
już dawno zrozumiano, co to jest
przemysł krajowy!
Dlatego też dzisiaj
co 7 robotnik
ma własny samochód!

Z Katowic i okolicy.

Piątek
25

marca
1927

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: św. Tekli.
Wschód słońca: g. 5 m. 52.
Zachód: g. 6 m. 17.
Długość dnia: g. 12 m. 25.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. na intencję III zakonu św. Franciszka.
Godz. 6 i pół rano msza św. za dusze zmarłych członków róż Szafarczyk i Bidacz.
Godz. 7 rano msza św. za dusze Józefa i Emilii Szramck.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katolickim św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. do Matki Boskiej Częstochowskiej.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa Krowarza.
Godz. 7 rano msza św. do Op. Boskiej.
Godz. 7 i pół rano msza św. do św. Józefa.
Godz. 8 rano msza św. do Naj. Serca P. Jezusa.
Godz. 8 i pół rano rekolekcje dla uczniów gimnazjum męskiego.

—:—

SPRAWA ZAROBKÓW URZĘDNIKÓW CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.

W dniu dzisiejszym odbyły się w związku pracodawców obrady w sprawie podwyżki płac dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle. Związki zawodowe pracowników umysłowych nie wysunęły żądań ogólnej podwyżki, ale jedynie zażądały podwyżki wyrównawczej dla niektórych kategorii. Przedstawiciele pracodawców zajęli stanowisko odmowne, wobec czego związek pracowników odniósł się do komisji arbitrażowo-pojednawczej.

50 000 zł. DLA ROBOTNIKÓW ZWOLNIONYCH W CIĘŻKIM PRZEMYSŁE.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło 50 000 zł. na doraźną pomoc dla robotników w ciężkim przemyśle zwolnionych z pracy po zakończeniu strajku angielskiego.

— Wyjazd delegacji rzemieślników do Warszawy.

Wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja Związku Polskich Rzemieślników i Śląskiego Instytutu Rzemieślniczego w osobach p. prezesa Pojdy, p. p. Soboty, p. prof. Niebroja, p. Jesionka i p. Łyszczo. Delegacja poruszy w Ministerstwie Oświaty sprawę subwencji dla Instytutu Rzemieślniczego, oraz w Ministerstwie Skarbu i PKO. sprawę kredytów dla rzemieślników śląskich.

— Rekolekcje w gimnazjum państwowym.

Dnia 24 bm. rozpoczęły się rekolekcje dla uczniów gimnazjum państwowego w Katowicach, które zakończą się w sobotę dnia 26 bm. spowiedzią. W niedzielę nastąpi Komunia św. (l)

— Ofiary kolejarzy na lotnictwo.

Tydzień Lotniczy na G. Śląsku przyniósł ogółem 22 000 zł., z czego 7 500 zł., czyli trzecia część złożyli kolejarze. Kolejowa loteria fantowa dała 25 000 zł. zysku, a zatem sami kolejarze wnieśli do kas LOPP. sumę 32 500 zł. Oprócz powyższego na budowę lotniska w Katowicach kolejarze śląscy złożyli już 230 000 zł. Przykład godny naśladowania, tembardziej, że wszyscy kolejarze śląscy w liczbie 15 835 osób są członkami LOPP., a z pośród cywilnych tylko 8000 osób należy do LOPP. (l)

— Uroczystość fabryczna.

Fabryka modeli i mebli p. A. Dembińskiego obchodzi rok rocznie 19 marca uroczystości jako święto swego patrona św. Józefa. Tak było i w tym roku. O godz. 8 rano w sobotę udali się wszyscy pracownicy tejże fabryki z pracodawcą na czele do kościoła paraf. N. M. P. gdzie na ich intencję została odprawiona uroczysta msza św. przed ołtarzem św. Józefa. Po skończonym nabożeństwie udano się do fabryki gdzie p. A. Dembiński podejmował pracowników śniadaniem. Zebranie zaszczylił swą obecnością i przemówieniem ks. kanonik dr. Szramck.

— Opłaty stempłowe.

Ukazało się rozporządzenie w przedmiocie opłat stempłowych; na obszarze województwa śląskiego, poznańskiego i pomorskiego opłata stempłowa od zaświadczeń o urodzinach, ślubach i śmierci wynosi 1 zł. Jeżeli zaświadczenie jest wystawiane przez urząd, którego utrzymanie kosztuje ponosi skarb państwa — opłata wynosi 3 zł.

Wolne od opłaty stempłowej są zaświadczenia wydawane osobom urzędowym obcym. Od uiszczenia opłaty stempłowej nie może uwolnić petenta ani cel ani forma zaświadczenia. Jedynie skrajnie uboży mogą być uwolnieni od opłaty. Pościąg wnoszonych w sprawie wydania zaświadczeń, nie opłaca się. (m.)

— Dalsze organizowanie ruchu przeciwalkoholowego na Śląsku.

Dnia 28 bm. w poniedziałek o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się w sali Domu Związkowego przy kościele NMP. w Katowicach posiedzenie komitetu wykonawczego Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej — na Śląsku; ks. Gałdyński, sekretarz generalny Pol. Ligi Przeciwalkoh. wygłosi referat p. t.: „Obecny stan polskiego ruchu przeciwalkoholowego i zadania Ligi.”

Należy dodać, że Polska Liga Przeciwalkoholowa nie wymaga od swych członków bezwzględnej abstynencji, rozumiejąc, że pierwszym stadium walki z alkoholizmem jest budzenie zrozumienia dla hańs trzeźwości, które nie wykluczają używania trunków, ale wykluczają nadużywanie ich. Wszyscy szczerzy zwolennicy trzeźwości indywidualnej i społecznej powinni zasilić szeregi Ligi bez względu na swój osobisty stosunek do abstynencji. (m.)

— Wycofanie banknotów 5-złotowych.

Dn. 25 bm. Minist. Skarbu przystąpi do wycofywania z obiegu obecnych banknotów 5-złotowych, wśród których jest przeszło 70.000 sztuk falsyfikatów. Jednocześnie będą puszczane w obieg nowe banknoty 5-złotowe, na trwałszym papierze, niż nowe 50-złotówki. Przednia strona banknotu jest białego koloru, odwrotna — jasno różowego. Rysunki na obu stronach są brązowo-zielonego koloru. (l)

— Ruchoma wystawa lotnicza.

Utworzona z inicjatywy Prezesa Dyrekcji Kolei w Katowicach p. inż. Dobrzyckiego ruchoma wystawa lotnicza, mieszcząca się w dwóch wagonach, objechała już 60 stacji na terenie G. Śląska i wszędzie była licznie zwiedzana przez kolejarzy, wojsko, uczącą się młodzież i dorosłych.

Najwięcej zainteresowania wzbudziła wystawa wśród młodzieży szkolnej, która utworzyła już komitety szkolne, ślubując zakup 1 lub 2 samolotów na jesień bież. roku. Prócz tego dzięki propagandzie tej wystawy powstały modelarnie lotnicze w Państw. Semin. Naucz. męskim i żeńskim w Mysłowicach, gimnazjum męskim w Król. Hucie, w szkołach powszechnych w Rudzie, w Lublińcu itd. (l)

— Wybór zastępcy burmistrza m. Mysłowic.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Mysłowicach został wybrany zastępcą burmistrza p. mec. Kudara, b. przewodniczący Rady miejskiej. Bliższe sprawozdanie z tego posiedzenia podamy jutro.

— Z walnego Zebrania koła TNSW w Mysłowicach.

Zebranie odbyło się w środę przy licznych udziałach członków, pod przewodnictwem p. Lorenowicza. Po zaznajomieniu zebranych z tokami szeroko podjętych aktualnych prac okręgu TNSW., przystąpiono do omówienia sprawy Walnego Zjazdu TNSW., który odbędzie się w Krakowie w dniach 20 i 21 kwietnia rb.

Delegatami na Zjazd wybrano pp. Lorenowicza, Matogę, Warcholka, Hallerowicę i Hessa. W obszernej i ożywionej dyskusji ustalono szereg dyrektyw dla delegatów na Zjazd Walny. Dyrektywy dotyczą budowy sanatorium TNSW. w Zakopanem, ustroju szkolnictwa i in. (m.)

—★—

Z Król. Huty.

! Przed wyborami do Sądu Przemysłowego w Król. Hucie.

Do wyborów na ławników do Sądu Przemysłowego w Król. Hucie nie wpłynęła ze strony pracodawców żadna lista kandydatów. Wyborcy na ławników ze strony pracodawców zostaną zatem ponownie rozpisani. — Ze strony pracodawców wpłynęły cztery listy i to 1) polacych związków zawodowych niemieckich, 2) Chrześ. Zjedn. Zawod. Górników i Metalowców, 3) Zjednoczenia Zawodowców Polskiego i Polskiego Związku Pracowników, 4) Bloku Jedności Robotniczej. Wybiera się 16 ławników ze strony pracobiorców. Wybory odbędą się we wtorek, dnia 12 kwietnia br. od godz. 12 w południe do 7 ej wieczorem i to dla południowej części miasta w Domu Polskim przy ulicy Wolności 64, dla północnej części miasta w Hotelu Górnośląskim przy ul. Wodnej 5. Prawo wyborcze może być wykonane tylko w okręgu, w którym wyborca ma swe mieszkanie, albo jest zatrudniony.

! Ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne.

Komisja dla badania cen ustaliła w dniu 22 bm. następujące ceny maksymalne, które obowiązują aż do odwołania. Za pół kg. wołowiny I gatunku — 1,40 zł, II gat. 1,20 zł, wieprzowiny I gat. 1,50 zł, II gat. 1,30 zł, skominy I gat. 1,90 zł, II gatunek 1,80 zł, cielęciny I gatunek 1,50 zł, II gatunek 1,10 zł, kielbasy łaskowskiej gotowanej 1,90 zł, kielbasy z czośnkiem 1,60 zł, kielbasy polskiej 1,40 zł, wątrobianki I gat. 1,90 zł, II gatunek 1,40 zł, salceson I gatunek 1,70 zł II gatunek 1,30 zł.

Masło, jaja i ser. Za funt (pół kg.) masła deserowego 3,80 zł, masła mięskiego 3,20 zł, masła do gotowania 2,80 zł, jaja wiejskie sztuką 14 gr., jaja wyborowe 17 gr., ser śmietankowy 0,90 zł, ser krowi suchy 0,50 zł. Masło deserowe w składach delikatesowych 3,90 zł. Mleko niezbierane 0,48 zł.

! Podziękowanie.

Zarząd górnośląskich Zjedn. Hut Królewskiej i Laury przyznał Komitetowi W. F. i P. W. na miasto Król. Huty i Chorzów na budowę stadionu jednorazową subwencję we wysokości 10 000 zł.

Komitet W. F. i P. W. składa miniejszym zarządowi górnośląskich Zjedn. Hut Królewskiej i Laury za tak wydatną pomoc i zrozumienie znaczenia stadionu dla wychowania fizycznego młodzieży, najserdeczniejsze podziękowanie.

! Dar dla biednych.

Dar w wysokości 62 zł. ofiarowany przez Komitet zabawy oddz. Chem. Państwowej Fa-

bryki Zw. „Azot.” w Chorzowie, złożony w oddz. „Polonii” w Król. Hucie otrzymał z podziękowaniem Komitet Towarzystwa św. Winccentego a Paulo.

! Wykrycie sprawcy kradzieży kolejowej.

Kolejarze B. i D. zamieszkał w Królewskiej Hucie a zatrudnieni na dworcu w Chorzowie skradli z zamkniętego wagonu dwa bloki cyny angielskiej wagi 70 kg., wartości około 800 zł., którą następnie sprzedali handlarzowi starzyzny Lataczowi przy ul. Pudlarskiej w Król. Hucie. Niemile zdziwieni byli z dzieła jednak obratem jak: sprawa wzięła dziękli w rąkownym przez ekspozyturę śledczą w Król. Hucie dochodzeniem gdyż obaj kolejarze stracili posadę a nadto będą odpowiadali przed sądem. Skradzioną cynę zwrócono w całości kolei.

—★—

Z Świętochłowick.

(—) Produkcja kopalni okręgu „Kamień”.

Kopalnia „Szarlej Biały” zatrudnia 2802 robotników. Wyprodukowano w lutym br. kruszcem 790,49 tonn galmanu, 1 642,88 blendy 14 794,93 tonn, żwiru 159,20 tonn.

Kopalnia „Brzozowice” zatrudnia 962 robotników. Wydobyto w lutym br. galmanu 1605,5 tonn, blendy 9084,91 tonn.

Kopalnia „Andaluja” zatrudnia 752 robotników. Wydobyto w lutym br. węgla 29 572,74 tonn.

Kopalnia „Cecylia” zatrudnia 727 robotników. Wydobyto w lutym br. rudy surowej 11 284 tonn.

Kopalnia „Rozalia” zatrudnia 40 robotników. Wydobyto 615 625 cbm. wody.

(—) Zwinienie cegielni.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, cegielnia położona w okolicy Brzezin Śląskich, własność Giesche-Harriman, ma zostać w najbliższym czasie zniszczoną, gdyż podobno się nie opłaca.

Zwinienie cegielni wpłynęłoby bardzo niekorzystnie na wzmożony ruch budowlany jaki daje się zauważyć w okolicy. Tak np. w Dąbrowie Wielkiej w ostatnich dwóch latach wybudowano około 50 nowych domów tak samo i w Brzozowicach.

(—) Wprowadzenie w urząd ławników.

Po zatwierdzeniu przez władze nowo-wybranych ławników, dokonali zaprzysiężenia i wprowadzenia ich w urząd naczelnik okręgu „Kamień” p. Szymonek w zastępstwie p. starosty Potyki.

W Brzezinach Śląskich — pp. Franciszka Krausa, aptekarza, Jana Szmatlocha i Wiktora Szastka.

W Kamieniu — pp. Rabsztyna Piotra i Pawła Renka.

W Brzozowicach — pp. Szymona Liwowskiego i Franielczyka. (a. o.)

(—) Walne zebranie kupców i przemysłowców.

W Brzezinach w lokalu p. Kremsa odbyło się walne zebranie kupców i przemysłowców. Wybrano nowy zarząd w następn. składzie: prezes Gonczewicz Józef oberzysta — Kosek mistrz stolarski, sekretarz — Mackowski dentysta, zastępca Czepionka Teofil kupiec, skarbnik — Krems Karol oberzysta, zastępca — Gross księgarz.

Na zebraniu uchwalono uruchomić w porozumieniu z gminą szkołę dokształcającą, następnie protest przeciw szybkiej jeździe samochodów i wozów przez wieś, załatwiono sprawę podatkową na budowę katedry w Katowicach, zamówienie nabożeństwa na intencję związku, wkońcu przyznano subwencję dla biednych dzieci przystępujących do pierwszej komunii. (a. o.)

(—) Kurs robót ręcznych Tow. Polek w Lipinach i Chropaczowie.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie bezpłatnego kursu robót ręcznych dla członkiń Tow. Polek z Lipin i z Chropaczowa, organizowanego przez Zarząd Główny Zw. Tow. Polek w Katowicach. Zgłoszenia przyjmują przewodnicząca Tow. Polek z Lipin p. Wesoła i przew. Tow. Polek z Chropaczowa p. Żurkowska, które udziela bliższych informacji.

(—) Uroczysta akademja.

Dnia 27 bm. odbędzie się w Brzezinach Śląskich w lokalu p. Dziwskiego o godz. 4 popołudniu akademja dla uczczenia rocznicy plebis cytu

Rano o godzinie 11 udadzą się wszystkie towarzystwa polskie w pochodzie do kościoła, gdzie uroczysta sumę celebrował będzie ks. proboszcz Brandys. (a. o.)

(—) Posiedzenie Bractwa Strzeleckiego.

Dnia 22 bm. odbyło się w Szarleju posiedzenie Zarządu Bractwa Strzeleckiego na Szarlej—Piekary i okolicy.

Po zagajeniu zebrania przez najstarszego Emmanuela Miernika i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przyjęto pp. oberzystę Mutza Stefana z Szarleja, Artura Cowie, Karola Kremsa, Augusta Dziwskiego z Brzezin, Jana Sprusa, mistrza piekarskiego w Szarleju i starszego sekretarza Urzędu Okręgowego Jana Rabsteina na członków. Nowi członkowie mają ślubny, przepisane złożyć na ręce najstarszego lub starszego na następnym posiedzeniu pienarnem.

Następne posiedzenie zwykłe — plenarne ma być zwołane na dzień 4 kwietnia godz. 8 wiecz. do lokalu p. Grabowskiego w Szarleju.

(—) Znowu włamanie.

Wczorajszej nocy nieznan sprawcy włamali się do składu kawy i czekolady „Kaizera” w Wielkich Hajdukach przy ulicy 16-go lipca. Złodzieje uszli bez łupu, albowiem zostali spłoszeni.

Również dokonano włamania do zakładu krawieckiego Franciszka Goczyka, zamieszkałego przy ulicy 3-go Maja, z którego skradli ubranie i pewną ilość materiału na ubranie. (sz.)

Z Zagl. Dąbr.

—oOo—

+ Posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia.

Dnia 6 kwietnia br. odbędzie się w Sosnowcu w lokalu PUPP. posiedzenie członków Zarządu Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia, na którym m. in. omówiona będzie sprawa przedłużenia zasiłków na miesiąc maj br.

+ Maryla Gremo w Sosnowcu.

Wobec niebываłego powodzenia, jakim się cieszył jeden występ baletowatanczyzny p. Maryli Gremo, słynnej 16-letniej tancerki, wieczór taki powtórzony będzie 10 kwietnia, w niedzielę, w teatrze miejskim w Sosnowcu. Początek o godz. 8 wieczorem.

+ Przegląd autobusów i samochodów.

Wczoraj bawiła w Sosnowcu komisja z Okręgowego Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach w osobach pp.: inż. Przygodzkiego i nadkomisarza policji państwowej komendy wojewódzkiej Wertza, którzy dokonali przeglądu autobusów i samochodów, kursujących na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Po zbadaniu wszystkich autobusów komisja szeregu właścicieli nakazała do pewnego określonego terminu przeprowadzenie remontu.

+ Podczas wysiadania z pociągu.

Paweł Hibner, zam. w Rudzie na Górnym Śląsku podczas wysiadania z pociągu na stacji w Sosnowcu, dnia 23 bm. o godz. 10 rano, spostrzegł iż skradziono mu portfel, w którym miał 1000 zł. Hibner pamiętał fizjonomie otaczających go w chwili kradzieży najbliższych osób i poznał 2 podejrzanych osobników na ulicy, wskazując ich natychmiast policji, która postanowiła ich zaaresztować. Jednego z nich policja zdołała ująć, niejakiego Jana Siwka, znanego „dolinarza”, a drugi Stefan Siwiński, również znany „kieszonkowiec” zdołał zbiec.

Z Pszczyńskiego.

× Otwarcie szkoły dokształcającej.

Z dn. 1. 4. br. zostanie otwarta w Pszczy nie szkoła dokształcająca, w której nauka odbywać się będzie 2 razy w tygodniu, tj. we wtorki i piątki. Do szkoły muszą uczęszczać obowiązkowo uczniowie do lat 18. Opłata szkolna wynosi 2 zł. miesięcznie. (r)

× Koncert.

W dniu 2 kwietnia br. odbędzie się w Pszczyźnie na sali hotelu pszczyńskiego koncert, urządzony przez uczniów Seminarjum. Dyrygent prof. p. Bogacki. Dochód zostanie przeznaczony na cele dobroczynne.

× Przystanek kolejowy w Podlesiu.

W niedługim czasie zostanie w Podlesiu między stacjami Ligota — Tychy otwarty przystanek kolejowy dla ruchu osobowego. Będzie to wielkim udogodnieniem dla mieszkańców miejscowości Podlesia i Zarzecza.

Z Rybnickiego.

(×) Koło Przyjaciół Harcerstwa w Rybniku.

Walne zebranie członków K. P. H. w Rybniku odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 6 wiecz. w Hotelu „Polskim”. Na zebraniu wygłosi referat p. prof. Sławiński, członek Zarządu Oddziału na temat: „Rola i zadania Kół Przyjaciół Harcerstwa w świetle doświadczeń pracy harcerskiej”, oraz wybór zarządu.

(×) Nowy naczelnik gminy.

Starostwo w Rybniku zatwierdziło wybór p. Augusta Brachmańskiego na naczelnika gminy Niedobczyce. Nowy naczelnik gminy rozpoczął urzędowanie w piątek ubiegłego tygodnia.

(×) Niezatwierdzenie wyboru.

Nowa rada gminy w Ochotcu wybrała naczelnikiem gminy właściciela tartaku p. Ludwika Machoczka. Jak się dowiadujemy, starostwo w Rybniku nie zatwierdziło wyboru.

Z Cieszyńskiego.

(:) Z życia polskich rzemieślników.

Pol. Zw. Mieszczański Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców w Bielsku, urządził w niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 10 i pół przed południem w sali Domu Polskiego w Bielsku doroczne Walne Zgromadzenie.

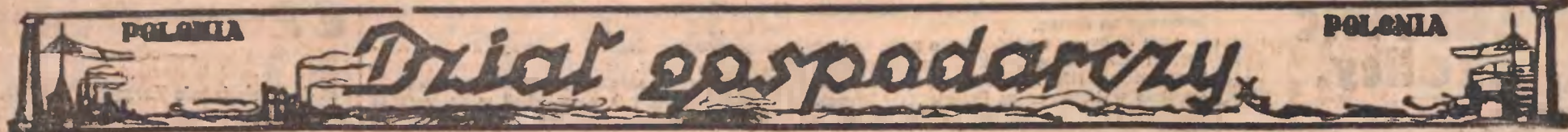
(:) Niedopuszczalne metody.

W ubiegłą sobotę wieczorem miał się odbyć z ramienia „Macierzy Szkolnej” w Cieszylinie wykład prof. Dzidziwa Jachimeckiego z Krakowa p. t. „Muzyka francuska”. Wykład był już dłuższy czas przedtem zapowiadany, bez jakiegokolwiek zamiaru konkurowania z „Akademją” urządzoną przez cies. „Strzelca” ku czci premiera Piłsudskiego.

Wykład ten udaremnił znów (przede wszystkim gen. Latinika) „Strzelec” i to w sposób przechodzący wszelkie granice. Mianowicie prezes „Strzelca” p. Adamczyk, nauczyciel szkoły handlowej, samowolnie wysłał telegram do prof. Jachimeckiego, odwołujący zapowiadany wykład.

Takie metody postępowania naszych „sąnatorów” muszą odstraszyć każdego kulturalnego człowieka.

—oOo—



Budownictwo państwowe na kresach.

II.

Poniżej pragniemy omówić szczegółowo, co dotychczas zrobiono w dziedzinie inwestycji państwowych na Kresach. Ponieważ jednak stosunkowo najkorzystniej przedstawia się województwo wołyńskie, przeto ograniczamy się w podaniu materiału li tylko odnośnie tegoż województwa. Niemniej potrzeby innych województw kresowych są daleko większe.

Bilans inwestycji państwowych na Kresach za okres ubiegły 1919 — 1926 przedstawia się niezwykle skromnie. Największy stosunkowo rezultat widzi się w dziedzinie komunikacji kolejowej i to na Wołyniu, jakkolwiek inwestycji we właściwym znaczeniu tego wzrastu wykonano niezmiernie mało. W Kowlu w r. 1926 zbudowano kilkadziesiąt domków mieszkalnych dla niższych funkcjonariuszy, którzy przez pięć lat zamieszkiwali stare wycofane z ruchu wagony osobowe i towarowe. W Łucku i na kilku innych stacjach zbudowano najniebezpieczniejsze domy mieszkalne, przybyło też kilka nowych wież wodociągowych, ot i wszystko z dziedziny nowych inwestycji. W okresie tym ograniczono się głównie do poprawiania stanu technicznego linii i taboru, doprowadzając do lepszego poziomu sprawność ruchu towarowego i osobowego. — Ułożono też, a właściwie poprawiono około 30 kilometrów linii kolejowej Łuck — Stoianów — Lwów. Poremontowano trochę najbardziej zniszczonych dworców kolejowych, kilka nowych maleńkich stacji i przystanków zaopatrzone w budynki barakowe. Większych inwestycji, w dziedzinie budowy lub gruntownego remontu żelaznych mostów kolejowych na: Turji, Stochodzie, Styrze, Horyniu i Słuczu nie ruszono, i dotychczas ruch kolejowy odbywa się po prowizorycznych mostach drewnianych. A wśród tych mostów są niektóre bardzo wielkie, jak np. na Horyniu między Kowlem i Sarnami i między Równem i Sarnami.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku ma bardzo niski bilans swych robót inwestycyjnych: drewniane mosty na Styrze pod Łuckiem i na Horyniu pod Korcem, most żelazno-betonowy na Turji i jej odnóże w Kowlu, kilka innych małych mostów na drogach bitych Wołynia, naprawa gruntowna kilkadziesiąt kilometrów dróg bitych, wreszcie zatrzymana budowa kolonii urzędniczej w Łucku i budowa 5 domów dla urzędników w Kowlu.

Z większych inwestycji państwowych innych resortów wymienić należy: przebudowę b. monopolu spirytusowego w Łucku na gmach Izby Skarbowej, budowę magazynów i domu mieszkalnego fabryki tytoniowej w Kowlu, wreszcie budowę nowego, pięknego gmachu Banku Polskiego w Łucku. Prócz tego trochę większych remontów, jak remont budynków Sądu Okręgowego w Równem i Łucku, koszar policyjnych w Łucku.

Wybudowano też szereg strażnic dla korpusu ochrony pogranicza, kilka domów mieszkalnych dla dowódców 27 dywizji w Kowlu, wreszcie dokonano remontu gruntownego kilku gmachów koszar wojskowych.

Tymczasem potrzeby inwestycji państwowych na Wołyniu są ogromne i niezwykle pilne. Nie chcemy już powracać do tematu, poruszonego w artykule wstępnym, o politycznym znaczeniu gospodarczego i kulturalnego podniesienia kresów wschodnich. Zaznaczamy jednak raz jeszcze, że bez wykonania cyklu państwowych inwestycji nie wyobrażamy sobie naszych dalszych rządów na tych obszarach.

Na pierwszy plan wśród inwestycji państwowych na Wołyniu wybijają się bądź sprawy komunikacyjne. Mamy tu cały szereg dróg państwowych, nie przekazanych samorządowi, znajdujących się w stanie zupełnie surowym. Przedewszystkiem brak połączenia komunikacyjnego kołowego na tak pierwszorzędnym szlaku, jak Chełm, Dorohusk — Luboml — Maciejów — Kowel. Obecnie n. p. ruch samochodowy między Chełmem a Kowlem odbywa się drogą okrężną z nadłożeniem przeszło 100 kilometrów. Budowa drogi bitej, łączącej te dwa punkty: „Chełm — Kowel” ma pierwszorzędne i wszechstronne znaczenie państwowe. Niezwykle też pilną jest sprawa połączenia traktem bitym Włodzimierza z Łuckiem. Sprawa kolejek wąskotorowych,

łączących północne lesiste powiaty z południem o żyznej glebie w celach wymiany towarowej jest bardzo pilna. Sprawa ta od dawna pokutuje w różnych instancjach bez najmniejszego ruchu.

Równie pilna jest sprawa oczyszczenia koryta rzeki Styr, splawnej i nadającej się do żeglugi na całym swoim biegu aż do ujścia do Prypeci. Przed wojną 1914-2 r. ta arterja komunikacyjna łączyła Białoruś i Polesie Wołyńskie z najżyźniejszymi okolicami Łucka i Dubna. Jest to stosunkowo niewielka inwestycja. Jeden z najświetlejszych dotychczasowych wojewodów wołyńskich p. Stanisław Srokowski, poświęcił w latach 1923/1924 tej sprawie dużo zabiegów, niestety bezskutecznych. Ponieważ Ministerstwo Robót Publicznych na rok 1927/28 ma w budżecie komunikacyjnym 32 miliony zł. na drogi lądowe i 20 milionów na drogi wodne, byłoby rzeczą ze wszech miar słuszną, aby te pilne o wielkiem znaczeniu państwowem sprawy komunikacyjne Wołynia znalazły odpowiednie uwzględnienie.

Co do komunikacji kolejowej, to na pierwszym miejscu należy postawić odbudowę wielkich mostów żelaznych na Horyniu, Styrze i Turji. W zakresie budowy gmachów państwowych potrzeby na Wołyniu są ogromne, gdyż dotychczas instytucje państwowe są tu naogół lokatorem i to — trzeba przyznać, złym lokatorem. — Na pierwszym miejscu jednak należy postawić budowę gmachów szkół dwuklasowych powszechnych i średnich z gimnazjum państwowem w Łucku na czele.

Do wybuchu wojny światowej 1914 roku gmach, zajęty obecnie przez Wołyński Urząd Wojewódzki, stanowiący dawne poklasztorne budynki zakonu O. O. Bernadynów, był przeznaczony dla gimnazjum państwowego w Łucku. Gmina miejska m. Łucka, będąca legalnym właścicielem tego gmachu, gdyż została on jej w stanie ruiny подарowany przez b. rząd rosyjski ukazem cesarskim, odrestaurowała gruntownie i znacznym nakładem ten gmach poklasztorny i oddała go do dyspozycji ówczesnego ministerstwa oświecenia publicznego z warunkiem założenia w Łucku gimnazjum państwowego. Tak się też stało i tak było do wybuchu wojny 1914 r. — Obecnie gmach ten Prokuratorja Rzeczypospolitej uznała za własność państwową i odala do dyspozycji Min. Spraw Wewnętrznych dla Urzędu Wojewódzkiego. — A gimnazjum 8 klasowe w wojewódzkim Łucku mieści się w dwóch wesońskich w ziemi strachy budynkach kapituły łuckiej, z wielkiem uszczerbkiem dla zdrowia młodzieży, dla dozoru szkolnego i dla prestiżu polskiej oświaty. Największe miasto na Wołyniu Równe, mające około 65 000 ludności, nie posiada ani gmachu gimnazjalnego, ani gmachów szkół miejskich. Tych ostatnich w miastach Wołynia niema wogóle.

Urzędy państwowe, jak powiedzieliśmy wyżej, są naogół lokatorami w cudzych budynkach, nie odpowiadających temu przeznaczeniu. I urząd ziemski okręgowy i okręgowa dyrekcja robót publicznych i wszystkie prawie, z małymi wyjątkami urzędy powiatowe mieszczą się w wynajętych ciasnych, niehygienicznych i uwłaczających powadze państwa lokalach, za które w dodatku rząd płaci czynsze, krzywdzące właścicieli. Tak ważne urzędy, jak pocztowo-telegraficzne lub kasy skarbowe, albo nawet koszary policyjne mieszczą się w licznych domostwach.

A nasze sądy? Osadach pokoju, aż wstyd mówić. Sądy Okręgowe w Łucku i Równem nie mają odpowiednich pomieszczeń, a sesje wyjazdowe karne, nieraz w bardzo wielkich procesach, jak n. p. ostatnie procesy przeciw „Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy” odbywają się nieraz w niepoważnych lokalach prowincjonalnych kinematografów lub przerywają na czas swoich obrad zwykłe sesje sądów pokoju, powodując zwłokę w wymiarze sprawiedliwości.

Nie! Dłużej w ten sposób na kresach wschodnich rządzić nie należy. Tu państwo polskie musi mieć swoją aparycję, aby wzbudzała poszanowanie dla kultury polskiej i aby dawała ludności przykład. Jak tu n. p. wymagać od mało kulturalnego obywatela, aby budował dom nowoczesny, ogniotrwały, porządkowy i estetyczny, skoro polskie sądy, urzędy i szkoły mieszczą się w rozmaitych chałupach łatwopalnych, gdzie przy pierw-

Darmstädter und Nationalbank

SPÓŁKA KOMANDYTOWA NA AKCJE.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Nadzorczej przedłożone zostało sprawozdanie osobiste odpowiedzialnych spółników za rok rachunkowy 1926. Postanowiono przedstawić walnemu zgromadzeniu wniosek na rozdzielenie z czystego zysku, wynoszącego wraz z przeniesieniem z roku ubiegłego 20.957.952.09 M. (w r. ub. 9.123.512,84 M.), dywidendy w wysokości 12 procent (w r. ub. 10 pr. ent, na przekazanie funduszowi pensyjnemu dla urzędników kwoty 1 milion M. (w r. ub. 500 000 M.), specjalnemu funduszowi rezerwowemu kwoty 10 milionów M. (w r. ub. —) oraz na przeniesienie kwoty 2.217.952,09 M. w roku ub. 2.263.512,84 M.) na nowy rachunek.

Rezerwy podwyższyły się w ten sposób po zatwierdzeniu tych wniosków na 50.000.000 M. kapitał i rezerwy na 110.000.000 M.

Rachunek zysków i strat za rok 1926 wykazuje następujące cyfry.

I. Dochody:	M.	M.
	1926	1925
Prowizje	35 545 849,87	30 746 593,64
Odsetki	31 927 340,80	36 154 862,12
Zyski z efektów i kon-		
sortyjne	10 000 000,—	—
Przenies. z r. ub.	2 263 512,84	2 250 074,04

II. Wydatki:	M.	M.
	1926	1925
Koszta administr.	52 932 252,24	54 663 298,68
Podatki	5 846 499,18	5 364 718,28

Saldo zysków (razem z przeniesieniem z r. ub.) 20 957 952,09 9 123 512,84

Bilans wykazuje następujące cyfry (przy pododdziałach w ramach):

I. Passywa:	M.	M.
	1926	1925
Kapitał akcyjny	60 000 000,—	60 000 000,—
Rezerwy	40 000 000,—	40 000 000,—
Wierzyciele	1 326 560 452,16	859 132 044,26
Akcepty	57 950 895,26	36 256 502,—

Inne passywa:

Niepodjęte dywid.	71 956,80	82 103,80
Konto rozrachunkowe centrali z oddz.	3 505 209,26	5 825 790,40
Fundusz pensyjny dla urzędników	2 000 000,—	1 500 000,—

II. Aktywa:

Kasa, obce pieniądze i kupony wraz z saldem u banków emisyjnych i rozrach.	76 384 369,39	53 641 339,07
--	---------------	---------------

szym pożarze spłonie zawartość całego tych urzędów.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych słusznie zarządził osobiste przyjmowanie i załatwianie przez starostów interesów z pośród ludności, tylko zapominał, że brak tych „sal audyencyjnych”, o których mowa w jego okólniku, i że wywieszenie flagi państwowej na pierwszej lepszej chałupie, w której mieści się urząd starościński, nie doda naszej państwowości na kresach wschodnich prestiżu.

Nasze drobne inwestycje państwowe poszły, prawie wyłącznie po linii budowy domów mieszkalnych dla urzędników państwowych pozostawiając urzędy państwowe w wynajętych lichych domach. W wielu wypadkach, a właściwie prawie wszędzie, domy te buduje się za miastem. Tramwaje w miastach kresowych to narażenie fantazji. Wówczas kolonie urzędnicze, wyglądające nieraz (jak n. p. w Łucku), jak jakaś twierdza izolowana od miasta mogą stać pustkami.

Analogicznych przykładów można by przytoczyć odnośnie i innych województw wsch.

Ala nie o to chodzi. Chodzi o to, że państwowość polska na kresach wschodnich musi zagospodarować, a kultura polska musi tu wyrózniać się między innymi we własnych gmachach państwowych. Nie możemy dłużej tulić się po różnych prywatnych kamieniczkach i domkach, wynajętych za tańsze pieniądze, niż płaci przeciętny lokator, nie możemy robić wrażenia jakiegoś czasowego komornika. Musimy w ludności wzbudzić zaufanie i poszanowanie dla naszej państwowości, musimy jej dać wzory porządnego budownictwa, musimy tu dla naszej państwowości stworzyć własny dach nad głową.

Dlatego też i z pobudek kulturalnych i ze względu na nasze zadanie państwowe na kresach wschodnich budowa gmachów państwowych, najlepiej jednego wielkiego kompleksu w każdym mieście powiatowem, mogącego pomieścić różne instancje państwowe, jest

Przekazy wekslowe i nieoprocentowane skarbowe Rzeszy i państw związkow. 331 401 009,— 246 956 415,93
Na r-ku nostro u banków i firm bankowych 200 436 528,32 114 168 246,16
Report i lombard giełdowych papierów wartościowych 159 070 820,21 19 313 902,41
Zaliczki na towary 84 119 558,01 66 713 763,72
i ładugi okretowe 851 412 284,93 500 793 667,29

Własne papiery wartościowe 18.101.226,33 19.261.597,25

a) pożyczki i oprocentowane przekazy skarbowe Rzeszy i państw związkowych 1.514.310,07 822.471,27

b) Inne zdolne do zastawu w Bank Rzeszy i innych centralnych bankach emisyjnych papiery wartościowe 7.457.211,73 1.162.790,24

c) Inne notowane na giełdach papierów wartościowych 6.316.955,69 15.976.144,20

d) Inne papiery wartościowe 2.212.748,84 1.300.191,54

Udziały konsorsyjne 15.751.623,99 16.078.981,16

Trwałe udziały w bankach i firmach bankowych 20.614.123,41 21.416.063,81

Dłużnicy na r-ku bieżącym 580.167.206,90 429.369.643,79

Z tego:

a) kredyty pokryte 448.294.101,70 314.844.918,84

b) kredyty niepokryte 131.873.105,20 114.524.724,95

Gmachy bankowe 25.000.000,— 25.000.000,—

Awale wynosili po obu stronach bilansu 44.089.471,20 35.439.234,60

Berlin, dnia 23 marca 1927 r.

konieczna. W pierwszym zaś rządzie: szkoły i sądy.

BANK POLSKI. ODDZIAŁ W KATOWICACH

placil 24 marca br. za:

Dol. amerykański	8,93	8,90, 8,89
F angielskie	43,455	43,365
Fr. szwajcarskie	172,07	171,73
Fr. francuskie	34,95	34,88
Fr. belgijskie	24,80	24,75
Lirv włoskie	40,35	40,27
Fl. holenderskie	358,10	357,38
Korony czeskie	26,51	26,46
Korony szwedzkie	239,—	238,52
Korony duńskie	238,—	237,52
Korony norweskie	233,—	232,33
S. austriackie	125,85	125,60
Mk. niemieckie	211,90	211,48
Dol. kanadyjskie	8,932	8,89
Guld gdańskie	172,75	172,40
1 gram złota	5,94	
1 gram srebra	0,147	
1 złoty w zlocie	172,69	
1 Mk. niem. w zlocie	213,185805	
Pożyczka dolarowa	50,75	

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 24 3. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,90. Obrót ogólny wynosił około 450.000 dolarów, w tem około 150.000 gotówki. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4,71 i pół. Złoty w zlocie 172,69. Tendencja dla akcji niejednoznaczna. W porównaniu z dniem ubiegłym mocniejsza. Dolarówka słabsza, listy zastawne mocniejsze.

Warszawa, 24 3. (PAT.) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 53, pożyczka dolarowa 84—85—84,50, pożyczka kolejowa 103, dolarówka 50,50—49,50.

Warszawa, 24 3. (PAT.) Akcje. Bank Dysk. 128, Bank Handl. 6,30—6,50, Bank Polski 118—120,50—120, Bank Zachodni 3,60—3,55—3,65, Bank Sp. Zarobkowych 14—14,50, Bank Ziedn. Ziem Polsk. 2,60, Ostrowiec 83, Norblin 131, Parowoz 0,78, Rudzki 1,48—1,47—1,54, Starachowice 2,75—2,68—2,72, Ursus 2,00, Zawiercie 28, Żyrardów 14,90—15,15—15,00, Borkowski 2,40—2,30—2,38, Haberbusch 112.

Berlin, 24 3. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wpłaty na Warszawę 46,88—47,12, na Poznań 46,83—47,07, na Bukareszt 2,56—2,58, na Rygę 80,85—81,25, na Kowno 41,345—41,555.

GIEŁDY TOWAROWE, ZBOŻE.

Berlin, 24 3. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 266—269, żyto 245—249, jęczmień 216—242, jęczmień pastewny 192—205, wntłoki 216—242, wntłoki pastewny 192—205, wntłoki 11,70—12,20, wntłoki Soja 18,90—19,40, płatki ziemniaczane 30—30,50, ziemniaki jadalne białe 3,20—3,40, czerwone 4,10—4,40, żółte 4,50—5,00.

METALE.

Łondyn, 24 3. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 55 i trzy czwarte — 55 i pół, ośmymy 3 mies. 56 i trzy ósme — 56 i pół, elektrolitowa 62 i pięć ósmych — 63 i jedna ósma.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 24. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dykt.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie	Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Łondynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno								
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	43,50	—	—	—	57,95	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	81,92	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	1 R. M.	—	—	—	—	20 46 1/2	—	—	—	123,40	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	125,06	124,44	—	58,525	34,94 1/4	13,90 —	—	—	72,30	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	81,0 —	—	—	—	3,12 1/2	—
Budapeszt	7	105,01	100.000 z. w.	—	—	—	73,63	27,85 —	—	—	—	90,75	—
Holandia	3 1/2	208,31	100 gld. h.	359,90	358,10	—	168,85	12,13 3/4	40,01 3/4	—	—	208,10	—
Kopenhaga	5	138,88	100 k. d.	—	—	—	112,55	18,21 3/4	26,66 —	—	—	138,70	—
Łondyn	5	25,22	1 £	43,67	43,46	—	20,490	—	4,85 1/2	—	—	25,25 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5,18	1 \$	8,97	8,93	—	4,21,85	4,85 1/2	—	—	—	5,20 —	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35,22	35,04	—	16,525	124,00	3,91 1/4	—	—	20,36 1/2	—
Praga	6	105,01	100 k. czesk.	26,63	26,51	—	12,499	163,93	—	—	—	15,39	—
Kzym	7	100	100 l.	41,48	41,28	—	19,416	105,50	4,59 1/4	—	—	23,87 1/2	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172,93	172,07	—	81,135	25,25 1/2	19,23 —	—	—	—	—
Stochholm	4 1/2	138,88	100 k. szw.	—	—	—	112,98	18 13 1/4	26,79 —	—	—	139,28 1/4	—
Wiedeń	7 1/2	105,01	100 szyl.	126,47	125,85	—	59,35	34,51	—	—	—	73,15	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie.



Darmstädter und Nationalbank

Spółka komandytowa na akcje

Sprawozdanie osobiście odpowiedzialnych spółników.



Niepewnie i ostrożnie rozpoczęło życie gospodarcze Niemiec rok 1926, a z wątpliwościami i sprzecznymi uczuciami weszło także i w nowy rok. Ciągłe jeszcze okresy rozwoju rewolucyjny bieg wypadków i zmusza stojącego w życiu gospodarczym człowieka zdawać się bardziej, niż w poprzednich okresach na siły, przyrody i czasu, zamiast decyzje swoje opierać jedynie na materiale, dostarczonej przez statystykę i doświadczenie. Powrót do „normalnych stosunków”, które po przeżyciach wojny i jej następstwach coraz bardziej stają się celem i tęsknotą wszystkich, nie może być wywalczony jedynie przy pomocy tradycyjnych środków doświadczenia. Rozwiązanie tego problemu dokonać się musi w zasadzie przez twórcze ujęcie aktywnych idei i sił teraźniejszości. Jest tedy tylko rzeczą naturalną, że w tej sytuacji powstają wątpliwości i sprzeczności u ludzi stojących na kierowniczym stanowisku i to tembardziej, im bardziej wzrasta świadomość, że nasza epoka wymaga pod względem ideowym i materialnym nowych pojęć i myśli. Dopiero w dalszej przyszłości okaże się, czy fundamenty stworzone przez gospodarstwo w oparciu o te idee i pojęcia były odpowiednio, by służyć za podstawę dla nowej epoki gospodarczej.

Wątpliwości i sprzeczności, które wylonić się muszą w tej sytuacji, próbowano w ostatnich czasach często wytłumaczyć przeciwieństwem pojęć optymizmu i pesymizmu. Jeżeli się jednak zrozumiemy z tej wygodnej formułki i bardziej krytycznie rozpatrzy sprzeczne opinie, trzeba będzie stwierdzić, że rozróżnienie to posiada praktycznie o wiele mniejsze znaczenie, niż się napozór wydaje. Każdy odpowiedzialny ekonomista, bez względu na to na jakim stoi stanowisku, widzi, nawet jeżeli dzięki wrodzonemu skłonnościom wierzy w rozwój i postęp, jasno i wyraźnie niebezpieczeństwa i trudności, które wskazują teraźniejszość i przyszłość. Konieczność jednak stworzenia nowych gospodarczych ustrojów, przelania nowych idei w stałe formy, otwarcia nowych dróg rozwojowych, jeżeli się wogóle chce dać życiu gospodarczemu nową treść i siłę, zmusza także i tego, który na podstawie swego charakteru i przeżyć przyzwyczajony jest poddawać się przedwzrostkiem trudnościom i ujemnym stronom spraw codziennych, do działania, a temsamem we właściwym i wyższym znaczeniu do przyznania się do optymizmu. Tylko wynikające stąd zaufanie w nieprzerwany rozwój pozwala nam zapomnieć o wątpliwościach i sprzecznościach, które powstają jako rezultat pełnej fermentów epoki i które muszą być przezwyciężone, jeżeli chcemy osiągnąć cel stworzenia przyszłemu pokoleniu spokojniejszych i mocniejszych podstaw gospodarczych.

Rok 1926 nadał u nas znowu silne znaczenie pojęciom rentowności i produktywności. Skutki tego wystąpiły bezsprzecznie na jaw. Niemcy osiągnęli znowu na terenie międzynarodowym gospodarcze uznanie i zdobyły sobie na nowo dzięki rezultatowi swej pracy zaufanie świata. Dzisiejsze nastawienie amerykańskiej finansjery i amerykańskiego rynku kapitałowego, jak wogóle finansjery światowej w stosunku do Niemiec, opiera się na odzyskaniu zaufania do niemieckiej przyszłości. Nasze zadłużenie wobec zagranicy zostało na podstawie tego zmienionego psychologicznego nastawienia zasadniczo zmienione. Krótkoterminowe wysokoprocentowe kredyty zostały przemienione w długoterminowe pożyczki z możliwą stopą procentową, tak że w spokoju i bezpieczeństwie mogliśmy przeprowadzić proces modernizacji i rozbudowy naszego gospodarstwa. W nierozdzielny związek z tą konsolidacją zaufania zmieniła się również w kraju i zagranicą ocena niemieckiego majątku narodowego. Znalazła ona swój wymowny wyraz w znamiennym i wiele omawianym ruchu na rynkach papierów giełdowych.

Przez długi czas były wszystkie kofa w kraju i zagranicą, bez względu na to, czy optymistycznie czy pesymistycznie usposobione, zgodne w ocenie ciężkiego przesilenia i wielkich niebezpieczeństw, zagrażających naszemu życiu gospodarczemu. W tej sytuacji było rzeczą naturalną, że pogląd ten stworzył na wewnętrzny i na międzynarodowy rynek kapitałowy podstawy do ocen niemieckich papierów, które zawierały nadzwyczajne premie z tytułu możliwych przesilen i ryzyka. Tylko sukcesywne intuicyjne poznanie, że niemiecki organizm gospodarczy przetrzyma ten okres przesilenia, i fakt, że znalazł dość siły, by okazać skutecznie swoją zdolność do życia, do-

prowadził do stworzenia atmosfery zaufania w kraju i zagranicą, która zdołała wyrzucić spontaniczny skutek na wszystkie pracujące i produktywne siły kraju i na ocenę zawartych w kraju wartości. Przy osądzaniu tego ruchu nie należy mieszać skutku i przyczyny. Nie był on nigdy wyłącznie, a choćby tylko w decydującej mierze, wywołany przez obliczenia rentowności. W roku 1926 nie szło wcale o to, by wykazać rentowność przemysłu zewnętrznego przy pomocy dywidend. Możliwość taka w danej sytuacji wogóle nie istniała, nie mówiąc już o tem, że pojęcie rentowności musiało się dopiero teraz na nowo rozwinąć do ściśle określonych form, skoro poprzednio w związku z ówczesnym rozwojem szybko zanikło. Dopiero praktycznie stwierdzona wola niemieckiego gospodarstwa wydobycia się z chaosu, wywołanego światową katastrofą przyczyniła się do odrodzenia w kraju i zagranicą zaufania do podniesienia się i postępu Niemiec. Tylko w tym zaufaniu tkwiła siła, która wprowała wszystko w ruch, przedsiębiorcom i robotnikom dała jednaki cel, zdolności produkcyjne przemysłu stworzyła znowu silną podstawę i w ten sposób otworzyła drogę do nowej lepszej oceny. Silny wzrost kapitału oszczędnościowego i zwiększona możliwość zużytkowania tego kapitału dla potrzeb przemysłowych i innych potrzeb emisyjnych były następstwem tego odrodzonego zaufania. Niewątpliwie działały w tym całym ruchu również i imponujące, które przy tak silnym pędzie rozwojowym do poprawy wartości nie mogły być wyeliminowane i które przy normalnym i równomiernym rozwoju gospodarstwa coraz bardziej musiały być usunięte na dalszy plan. Przejawiający się przytem rys spekulacyjny musiał oczywiście na rynkach papierów giełdowych silnie na jaw wystąpić, niż gdziekolwiek indziej. Takie tendencje wyrzuciły także już i przedtem wiele szkód, których rozmiarów mogły być wytłumaczone tylko ogólnym psychologicznym nastawieniem, mającym swe źródło w katastrofalnym załamaniu się, które nastąpiło po okresie deflacji. Pewnym jest, że ruch na giełdach niemieckich w roku 1926 przyczynił się znacznie, a pod niektórymi względami decydująco dla pomyślnego ukształtowania się sytuacji.

Pośród licznych trudności, które, uzależnione od stosunków wewnętrznej i zewnętrznej polityki, ciągle jeszcze wywierają wpływ ujemny na nasze gospodarstwo, pozostaje w pierwszym rzędzie poważnym niebezpieczeństwem dla nas problemem bezrobocia, który korzeniami swymi tkwi w problemie ludnościowym. Dobroczynne skutki zwiększenia i potania produkcji okazały się już w ciągu 1926 r., natomiast wszelkie teoretyczne usiłowania, w szczególności także ze strony ustawodawcy, rozwiązania tego problemu, pozostają w dalszym ciągu daremne.

Przerost zarządzeń socjalno-politycznych musi wcześniej lub później ulec rewizji, gdyż jest rzeczą niemożliwą, by gospodarstwo niemieckie, które i tak ciężko jest dotknięte niesłuchanymi daninami na podstawie planu Dawesa i wynikającymi stąd ciężarami podatkowymi, mogło opłacać 2—3 razy wyższe kwoty, niż przed wojną, na cele socjalne w chwili, gdy z trudem zabiera się do nowej gospodarczej rozbudowy. Opieka społeczna w tych rozmiarach może dopiero wtedy być podjęta, gdy gospodarstwo stanie na zupełnie innej podstawie kapitałowej i rezerw. Lepiej jest dziś uznać przedewszystkiem materjał indywidualny wysiłek pracy i w ten sposób oprócz jednostkowe zaopatrzenie na pewniejszej podstawie. Metoda za daleko idącej ustawowej opieki nie zmniejsza przez swój charakter akcji pomocowej przeciwieństwa między kapitałem a pracą, lecz raczej zwiększa je. Ciągłe jeszcze dystryguje się pracą ludzką pod względem czasu i wynagrodzenia z miejsca centralnego wedle schematycznych zasad.

Z wzrastającą troską obserwuje gospodarstwo trwającą jeszcze ciągle działalność publicznej ręki w gospodarstwie prywatnym. Coraz bardziej traci państwo, które powinno być najwyższym neutralnym arbitrem, swoją obiektywność, przyjmując na siebie rolę prywatnego interesenta. W tym charakterze trudnych zadań, które na niem ciążyą pod względem gospodarczym, rozwiązać nie potrafi, za to coraz bardziej nabiera skłonności do wątpliwej wartości kompromisów, która wynika z połączenia interesów prywatnych z interesem państwowym. Niebezpieczeństwem powstającym w ten sposób w wielu kierunkach dla państwowości są niezaprzeczone, a mogą

szczególnie silnie wystąpić wówczas, gdy uregulowanie tych bardzo trudnych problemów spocznie w rękach ludzi przyszłego pokolenia, którzy rozwoju tego dziwnego ukształtowania się stosunków nie przeżyli i skutkiem tego o wiele łatwiej ulegną niebezpieczeństwom, które współcześni byłiby mogli jeszcze łatwo opłacać.

Banki mogły w r. 1926 dzięki godnej uwagi, często pełnej sprzeczności, lecz w ostatecznym wyniku przecież ku normalnym podstawom dążącej ewolucji na rynku kapitałowym i pieniężnym rozwinąć żywą działalność, która poruszała się szczególnie w dziedzinie emisyjnej, w której po raz pierwszy od czasu stabilizacji mogły znowu zaspokoić potrzeby gospodarstwa. Obecnie należy uważać za objaw niepożądany, że zagraniczny rynek kapitałowy, po silnym ograniczeniu zagranicznej czynności emisyjnej, nie może się teraz więcej interesować czystymi niemieckimi pożyczkami markowymi, gdyż podatek od dochodu z kapitałów, który obciąża tylko obcokrajowców, odstrasza go od takiej lokaty. Skoro już słusznie usunięto dawniej celowe ulgi podatkowe dla pożyczek zagranicznych, powinno się przejść teraz do zniesienia podatku od dochodu z kapitałów dla lokat w niemieckich pożyczkach. Może być dla nas tylko pożądanym, by powstało zagranicą i utrzymało się zainteresowanie dla krajowych pożyczek. Odciało to ostatecznie rynek krajowy w sposób naturalny i niebudzący obaw i zwiększa międzynarodowy obrót pieniężny i kapitałowy, podobnie jak i czynności emisyjne w kraju. Usunięcie podatku od dochodu z kapitałów służyłby zatem w kraju do uproszczenia systemu podatkowego, który wedle ostatniej mowy programowej ministra skarbu Rzeszy ma być poważnie zmieniony w swej technicznej konstrukcji, punkt programowy, któremu całe gospodarstwo z radością przykłada się.

Podobnie jak i przedtem, tak i teraz stoi bankowość, a także i nasza instytucja przed trudnym problemem stworzenia korzystniejszego współczynnika między rachunkiem ogólnych kosztów handlowych a zyskiem. Trudności na tem polu zmniejszyły się nieco w r. 1926, skutkiem znacznego i nieoczekiwanego szybkiego rozwoju, jaki zaznaczył się w ocenie wartości na rynkach papierów giełdowych. Była rzeczą samo przez się zrozumiałą, że banki potrafili osiągnąć z tej sytuacji poważne korzyści dzięki swym zapasom, które z okresu inflacyjnego już przy zestawianiu bilansów złotych mogły wykazać i które częstokroć skutkiem krytycznego rozwoju w okresie deflacji zostały jeszcze zwiększone. Należy podnieść, że gdzie przytem o zyski i dochody, które mogą wprawdzie zwiększyć siłę przebojową przedsiębiorstwa, nie mogą jednakże być uważane jako dochody, któreby można wykorzystać z punktu widzenia rentowności. Uważaliśmy przezto wprawdzie za swój obowiązek, w przeciwieństwie do naszej dotychczasowej zasady, uwidocznić w naszym rachunku strat i zysków nadzwyczajne dochody z tej ewolucji w kwocie 10 milionów M., powiększyliśmy jednak przez stworzenie osobnego funduszu rezerwowego w wysokości tej kwoty podstawę kapitałową naszego banku. W ten sposób wzrosły otwarte rezerwy naszej instytucji na 50 milionów M., a kapitał i rezerwy zwiększają się do łącznej kwoty 116 milionów M. W r. 1926 nie przedsięwzięliśmy podwyżki kapitału, gdyż ze względu na płynność, które wydawały się nam przedewszystkiem miarodajne dla rozstrzygnięcia kwestii podwyższenia kapitału, nie widzieliśmy powodu do tego, i ponieważ przedewszystkiem podstaw rentowności niemieckiego przemysłu bankowego z bieżących interesów, które należy uważać za jedynie rozstrzygające w tym wypadku, nie uważaliśmy jako dostatecznie wyjaśnione i utracone, by móc zapewnić równomierną politykę dywidendową także i przy wysokim kapitale. Niejednokrotnie już poddawano dyskusji sprawę wielkości kapitału bankowego i często przy tem stawiano tezę, że wysokość rachunku wierzyteli musi być miarodajna dla wysokości kapitału. Tej tezy nie mogliśmy podzielić, szczególnie w czasie, w którym podwyżki kapitałów byłyby wywołały niekorzystne przesunięcie wewnętrznej i zewnętrznej pozycji rezerw.

Z ukończeniem roku sprawozdawczego ustafa również zupełnie redukcja personelu. Liczba personelu wynosiła dnia 31 grudnia 26 r. 7293 osób, natomiast w roku 1923 — 4734. O ile w ubiegłym roku zmuszeni byliśmy do przeprowadzenia redukcji,

to staraliśmy się zawsze dotknąć redukcją urzędników finansowo pomóc.

Liczba naszych oddziałów i kas depozytowych została zredukowana wskutek zamknięcia dalszych 13 filii, na 114 oddziałów i na 51 berlińskich oraz 46 pozamiejscowych kas depozytowych. Wpływ z konsorcji i konta efektów zostały częściowo zużyte do stworzenia już wspomnianej poprzednio rezerwy w wysokości Rmk. 10 000 000, częściowo na dalsze wewnętrzne rezerwy. Uzyskane sumy za rok 1926 na koncie „stałe udziały” rozliczone zostaną dopiero w roku następnym.

W związku z rozwojem wspomnianym w naszym sprawozdaniu, nasza działalność emisyjna w roku ubiegłym ponownie objęła poważne rozmiary. Braliśmy kierowniczy lub współkierowniczy udział w całym szeregu transakcji jak np. przy utworzeniu „Vereinigte Stahlwerke” z następną emisją niemieckiej transz przy zaciągnięciu pożyczki przez to towarzystwo, przy założeniu „Vereinigte Deutsche Hüttenwerke, der Mitteldeutschen Stahlwerke” przy sfuzonowaniu Tow. „Hap-pak” z Deutsch-Austral und Kosmos-Linien, przy sfuzonowaniu Miag, Mühlenbau und Industrie A. G. i „Schlesische Portlandzement Industrie Aktiengesellschaft”.

Do poszczególnych pozycji w bilansie oraz w rachunku zysku i strat zaznaczamy co następuje: Credit-Nostro w bankach i domach bankowych składają się w 70 proc. z kredytów zagranicznych. Zaliczki na towary oraz morski wywóz towarów przedstawiając się również w roku bieżącym w związku z udrożnieniem handlu i przemysłu znacznie korzystnie. Silny wzrost raportu i lombardu wpływa sam z siebie przez nadzwyczajne ożywienie w handlu efektów z przyczyn ogólnie znanych i omówionych w naszym sprawozdaniu.

W sprawozdaniu naszym księgowane są tylko te zaliczki, które udzielone zostały na podkład papierów wartościowych, notowańych na giełdach.

W roku sprawozdawczym udzieliłmy gwarancji w wysokości Rmk. 38 049 167 w walucie niemieckiej oraz Mk. 604 303 w walucie obecnej.

Konto nieruchomości bankowych pozostaje niezmiennym. Na koncie tym figuruje 146 realności, z których 115 służy wyłącznie celom bankowym, pozostałe zaś 31 służy do innych celów.

Z ogólnej sumy wierzyteli w bieżącym rachunku odpada okragło 20 proc. na zagraniczne kredyty. Z tych okragło 70 proc. podana w walucie zagranicznej.

Obrót jednej strony książki głównej wynosił w ub. roku bilansowym okragło 119 miliardów w stosunku do 85 miliardów Mk. w poprzednim roku 1925.

Przy ostrożnym oszacowaniu wszystkich aktyw zysk wykazuje według rachunku zysku i strat po zaliczeniu zysku za rok 1925 w wysokości RM. 2 263 512.84 zysk brutto RM. 79 736 703.51

Po potrąceniu:	RM.
kosztów handlowych	52 932 252.24
podatków	5 846 499.18
Razem:	58 778 751.42

pozostaje czysty zysk 20 957 952.09

Podzielono zysk jak następuje:

12 proc. dewidendy	7 200 000
Wkład jako specjalna rezerwa	10 000 000
Tantiema dla rad nadzorczych	480 000
Subwencja na fundusz pensyjny dla urzędników	1 000 000
Razem:	18 680 000.—

wskutek czego pozostaje do przeniesienia na nowy rachunek RM. 110 000 000.

Berlin, w marcu 1927 r.

Osobiście odpowiedzialni kierownicy:

Dr. Beheim-Schwarzbach, Bodenhelmer, Goldschmidt, Hincke, Dr. Rosin, von Simson, Dr. Strube.

KONJAKI

V. S. O. P.

Jubiluszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Przedstawicielstwo: L. Slegmund, Katowice, ul. 3-go Maja 23.

Bg 856

Dla panów urzędników udzielam
kredytu
i dogodne warunki spłaty.

W. Rakowski
Skład Towarów Bławatnych, Katowice, ul. 3-go Maja 3.
poleca:
Kamgarny, rypsy na płaszcze z jedwabną podszewką, płtna na bieliznę itd.

P. Nauczycielstwu udzielamy
kredytu
i dogodne warunki spłaty.

Wiadomości z Krakowa.

— Zebrania okręgowe Ch. D. (tel. wł.) W sobotę odbędzie się zebranie Krakowskiego okręgu Chrześcijańskiej Demokracji. Referat wygłosi poseł Holska o sytuacji polityczno-gospodarczej.

— Zjazd Walny Związku Organizmów diecezjalnych krakowskiej

odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. w sali Domu przy ul. Potockiego 1. 11. Program Zjazdu obejmuje: nabożeństwo w kościele Mariackim o godz. 8.30 rano. Otwarcie Zjazdu o godz. 10. Referaty posła Puchalki, ks. Kasprzyka i p. Przyszyły, poczem Walne Zebranie Związku ze sprawozdaniem z działalności.

— Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego.

(tel. wł.) Wczoraj ukonstytuował się piekarny komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Powołano do życia sekcję organizacyjną, skarbową, literacką i artystyczną. Celem zapewnienia odpowiednich środków postanowiono zorganizować tydzień Słowackiego w czasie od 3 do 9 kwietnia br.

— Nowy nacelnik wojew. Wydziału Bezpieczeństwa.

(tel. wł.) Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie został mianowany mjr. Dziadosz. Dotychczasowy nacelnik Wydziału przechodzi na razie do Wydziału Samorządowego. Jak słychać mjr. Dziadosz otrzymał szerokie kompetencje w kierunku doboru personelu urzędniczego, zarówno w Województwie, jak i w Dyrekcji Policji.

— Niewyjaśnione samobójstwa.

(tel. wł.) W dniu dzisiejszym zdarzyły się w Krakowie dwa tajemnicze samobójstwa. Na dworcu kolejowym w Krakowie zmarła kobieta, nieświadczonego dotąd nazwiska lat około 30, która jak się okazało, popełniła samobójstwo przez wypicie trucizny. W drodze do szpitala zmarła. W stodole gospodarza Zbrojni na Krowodrzy powiesił się Feliks Borówka, doręcznik. Powodu samobójstwa dotąd nie ustalono.

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Polskiego Stron. Ch. Dem. Wielka Akademia Poselska Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji ze współudziałem posła Koriantego w Chorzowie o 16-tej na sali p. Kaczmarek w niedzielę wiecz.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się następujące zebrania i wiece Polskiego Stron. Chrześc. Dem.

Katowice: Przed poł. o 11.15 na sali Powstańców przy placu Wolności wielki walec obywatelski, na którym będą przemawiali pp. poseł Janicki i mec. dr. Dąbrowski z Katowic.

Król. Huta: Miesięczne zebranie o 17-tej na sali p. Grochowiny. Przemawiać będzie poseł na Sejm warszawski.

Ruda Śl.: Zebranie miesięczne o 16-ej na małej sali p. Lepiarczyka. Referent poseł na Sejm śląski.

Godula: Walne zebranie o 17-ej na sali p. Budzisz. Referent delegat Zarządu wojewódzkiego.

Bytków: Zebranie Walne o 16-ej na sali p. Brysia. Przemawiać będzie Sekretarz Wojewódzki.

Pawłów: Miesięczne zebranie o 16-ej na sali p. Raszki przy ul. Kościelnej. Przybędzie delegat zarządu Wojewódzkiego.

Siemianowice: Miesięczne zebranie o 14-ej na sali p. Wzátka. Referent p. poseł Janicki z Katowic.

* Zwyczajne Walne Zebranie członków Śl. Tow. 1-owickiego odbędzie się w dniu 2 kwietnia br. o godz. 17 w Katowicach w lokalu Domu Związkowego, przy ul. Mickiewicza 8

* Tow. wycieczkowe „Jaskółka” z Król. Huty Górnośląska, przyjeżdża w niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu wielki koncert mandolinowy

* Z życia szachistów śląskich. Dnia 20 bm. rozegrała w Krakowie reprezentacja Pol. Zw. Szachistów Woj. Śl. przyjacielski mecz szachowy z reprezentacją Krakowa na szesnastu szachownicach. Zdekompletowana nieobecnością kilku silniejszych graczy drużyna górnośląska poniosła niespodziewanie wysoką klęskę, przegrywając wszystkie partie, prócz czterech zremisowanych. Wynik remisowy uzyskali pp. Majcherczyk, Lukas, Pallik, Stocierz.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale.

„Polonii”
w Katowicach

ul. Warszawska 4.

ZE SPORTU.

Bieg „Polonii” w Katowicach.

Bieg „Polonii” w Katowicach odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 3-go kwietnia o godz. 12 w południe. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 marca. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

„BIEG NARODOWY” W WARSZAWIE.

W niedzielę dnia 27 marca odbędzie się w Warszawie „Bieg Narodowy”. Wyjazd zawodników z Górnośląska i Zagłębia Dąbrowskiego z Katowic o godz. 8.12 rano w sobotę. Koszty podróży wynoszą do Warszawy i z powrotem 22 zł. Kto chce korzystać ze zniżki, winien wpłacić kwotę 22 zł na ręce red. Nogaj.

TRENER NORLING NA ŚLASKU.

Zaangażowany przez PZLA, szwedzki trener, Norling, przybywa na Śląsk w dniu 15 kwietnia i bawić będzie do 3 maja. Zadaniem jego jest wyszukanie zawodników na przyszłą Olimpiadę. W rachubę wchodzi nie tylko „asy” śląskiej lekkiej atletyki, lecz również inni, nawet początkujący, którzy przedstawiają się jako dobry materiał i przez racjonalny roczny trening mogą w lekkiej atletyce odegrać poważniejszą rolę.

Celem zapoznania p. Norlinga z wszystkimi lekkoatletami na Śląsku GOZLA urządziła w wszystkich ważniejszych centrach sportowych zawody lekkoatletyczne, na których trener Norling dokona przeglądu zawodników. Ustalono następujący porządek: 16-go w Szopienicach, 17-go w Katowicach, 18-go w Katowicach, 19-go w Mysłowicach, 20-go w Król. Hucie, 21-go w Lipinach, 22-go w Rudzie, 23-go w Siemianowicach, 24-go w Katowicach boisko 1. F. C., 25-go w Mikołowie, 26-go w Tarnowskich Górach, 27-go w Rybniku, 28-go w Żorach, 29-go w Bielsku, 30-go w Katowicach, 1-go maja w Szopienicach, 2-go w Król. Hucie.

Tak więc lekka atletyka robi pierwsze przygotowania do Olimpiady Amsterdamskiej.

ZAWODY REPREZENTACYJNE KOBIET PIĘCIU NARODÓW NA ŚLASKU.

Polski Związek Lekko Atletyczny czyni starania, by na nowym stadionie w Król. Hucie przeprowadzono zawody reprezentacyjne między Niemcami—Węgrami—Czechosłowacją—Austrią i Polską. Rząd Polski odnosi się do tej imprezy bardzo przychylnie i zapewnił pokrycie ew. deficytu.

Powinny zawody mają obejmować konkurencje pań w biegach, skokach i rzutach. Zawody odbyć mają się w lipcu lub sierpniu br. Organizację zawodów powierzono Górnośląskiemu Okręgowemu Zw. Lekkoatletycznemu. Przeprowadzeniu tych zawodów nie stoi prawie nic na przeszkodzie, tak, że Śląsk po raz pierwszy będzie widział światowej sławy zawodniczki. Być może, że stadion w Król. Hucie zapisany zostanie w historii światowego sportu, bo przy tak wielkiej konkurencji, nie trudne będzie ustalenie jakiegoś nowego rekordu światowego.

BIEG „KURJERA POLSKIEGO” W WARSZAWIE.

VII doroczny bieg Kurjera Polskiego w Warszawie odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 12-tej w południe. Termin wpisów upływa 5 kwietnia. Zgłoszenia kierować na adres: WOZLA Warszawa ul. Wiejska 11. Wpisowe 1 zł.

DELEGACI P. Z. L. A. W KOMISJI EGZAMINACYJNEJ.

P. Z. L. A. mianował na okręg śląski swoimi delegatami w Komisji Egzaminacyjnej, jak również do Odznaki Sportowej: jako przewodniczącą: red. Stanisława Nogaj, członków: Karola Stanka i Jana Dawidzińskiego.

ZAWODY ELIMINACYJNE W WARSZAWIE.

Ze względu na wyjazd naszej reprezentacji lekkoatletycznej do Włoch w dniu 24. 4. 1927 odbędzie się w Warszawie w dniach 9 i 10 kwietnia zawody eliminacyjne. Z Górnośląska wyjeżdżają: Rojek, Anders, Gilewski z K. S. Rozdzien-Szopienice; Loewe i z K. S. Ruch; Ryba z K. S. Wyzwolenie; Guschel z Pierwszego K. S.; Sobik z T. G. Sokół Zory. Zawodnicy powinni przywieźć z sobą dwie fotografie paszportowe.

KOLARSTWO W SOSNOWCU.

Sosnowieckie Two cyklistów w Sosnowcu odbyło swe walne roczne zgromadzenie w dniu 6 bm. w lokalu P. D. U. W. przy ul. Małachowskiego 9. Po zagaleniu zebrania przez p. J. Fliskiego, i wyborze prezydium przystąpiono do obrad i sprawozdań: 1) z działalności Zarządu za rok ubiegły, 2) sportowego, 3) kasowego i 4) Komisji rewizyjnej. Omawiano b. poważnie sprawę własnego lokalu. Wybory dały nastep. rezultat: p. Janusz Fliski (prezes — 9-v rok), p. Henryk Levittoux (wiceprezes — 3-i rok), p. Leonard Szczygielski (sekretarz — ponownie), p. Jan Chrzastowski (kapitan I — 8-y rok), p. Karol Baran (gospodarz — 8-y rok), nowi p. Bolesław Szulc (skarbnik), p. Konstanty Markiewicz (kapitan II), p. Stanisław Czupiał (kap. III). Do komisji rewizyjnej weszli: p. Zenon Salski, p. Adam Nowakowski i p. Wacław Tomczyk.

Posiedzenia Zarządu odbywać się będą w każdą środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. D. U. W. przy ul. Małachowskiego 9. Skarbnik p. B. Szulc urządza cały dzień na dworcu głównym w kiosku Twa „Ruch”. Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu postanowiono utworzyć sekcję S. T. C. w Będzinie, mianując kierownikiem sekcji p. Z. Honiecka.

Najstarsza gazeta świata.

JULIUSZ CEZAR I PLINJUSZ DZIENNIKARZAMI.

Pierwsze początki pisma codziennego sięgają II wieku przed narodzeniem Chrystusa. Poczęły wówczas wychodzić w Rzymie „Acta populi romani diurna”. Nie wolnicy przepisywali treść „gazety” na tabliczkach woskowanych, tak, że nakład sięgał 15 000. Współpracownikami tej gazety bywali później ludzie bardzo wybitni, między innymi pisywał tam Juliusz Cezar. Zasadniczo treścią pisma były krótkie wypadki z życia codziennego, zawarte przeważnie w jednym zdaniu. Numery tej gazety przepadały przeważnie. Zostało ich tylko kilka, jak np. numer z dnia 29 marca 163 r., który zawiera następujące wiadomości:

Wczoraj panowała straszna burza i piorun uderzył w dąb, rozszczepiając go w kawałki. — W jednej z gospód w pobliżu wzgórza Janusa przyszło do bójki właściciel jest ranny. — Herszta piratów Donniptona ukrzyżowano dziś w porcie Ostja.

Wszystko to brzmi bardzo prosto, nie należy jednak sądzić, że Rzym starożytny nie znał wyrafinowania reporterki. Jednym z pierwszych wyławiaczy sensacji był głośny Plinusz. W roku 79 po narodzeniu Chrystusa na wiadomość o wybuchu Wezuwiusza pośpieszył on w tamte strony i przypatrywał się wylewowi lawy, pod którą zginęły trzy miasta: Pompei, Herculanium i Stabiae. Wrażenia swe uwiecznił w liście, który przepisany przez niewolników w tysiącnych odpisach, rozszedł się po całym cesarstwie rzymskim.

nej. 20 30 Muzyka kameralna. 22 30—24 30 Muzyka taneczna. Wiedeń, 517.2 m. 11 00 Koncert. 16 15 Koncert. Budapeszt, 555.6 m. 9 15 Koncert. 16 45 Koncert. 21 00 Muzyka cygańska.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogaj Katowice.

Ilustrowany jadłospis

wielkich restauracji katowickich

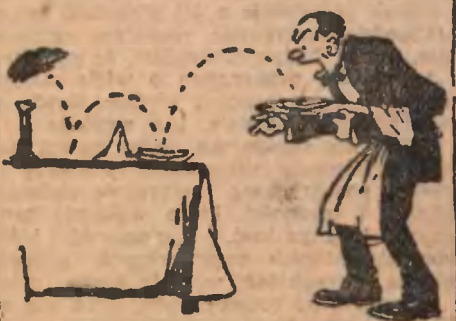
RESTAURACJA „DO ŚWIETNEGO APETYTU.”

WSZYSTKIE CENAMI ZAOPATRZONE
ZOTRAWY SA „ŚWIEŻO ZASOBNE.”

ŚLEDZ „ZWANY”:



FILET z PRZESZKODAMI:



JEDZENIE WIEŚNIACKIE:



OGÓREK ILLUSTROWANY



PRAWIE GRZYBY

